Kuryer Poznański.

Nr. 28. Redaktor odpowiedzialny **Poniedziałek, 4 lutego 1878.** **Józef Żórawski.** **Rok VII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 4 lutego.

Preliminarya pokojowe i zawieszenie broni podpisano nareszcie 31 z. m. w Adryanopolu. Urzędowa depesza petersburgska, donosząca krótko o tym ważnym fakcie, brzmi: „Urzędowy telegram z Adryanopola 31 stycznia o 6 godzinie wieczorem: Podstawy pokojowe przyjęte zostały przez Portę i w téj chwili właśnie przez w. ks. Mikołaja i pełnomocnika sułtana podpisane. Wysłano rozkazy do wszystkich oddziałów tak bułgarskiéj, jak i kaukazkiéj armii, aby powstrzymano wszelkie operacye wojenne. Wszystkie fortece naddunajskie, jako też i Erzerum Turcy opuszczają.“ Bliższych szczegółów tego dziejowego aktu warunków rozejmu, jako też i powodów tak długiéj zwłoki w przyprowadzeniu go do skutku nie znamy; z doniesień rozlicznych, jakie przez dwa ostatnie dni nadchodziły, wnioskowaćby można, że główna kwatera rosyjska stawiała trudności i przeszkody i potrzeba jeszcze było korespondencyi telegraficznéj pomiędzy sułtanem i carem, aby sprawę tę przyspieszyć. Na uczczenie tego wielkiego faktu, zawarcia rozejmu odbyły się wczoraj w kościołach petersburgskich nabożeństwa dziękczynne. Salwy artyleryjskie, chorągwie, iluminacya miasta przyczyniały się do podniesienia téj uroczystości.

Na decyzyą cara i kwatery głównéj wpłynęła niezawodnie groźna postawa Austryi, która w energicznéj nocie oświadczyła, że warunki pokojowe, proponowane przez Moskwę, muszą być zmodyfikowane i mogą tylko w punktach, dotykających interesu innych mocarstw, być ustanowione za współdziałaniem Europy. Na tę notę odpowiedział rząd rosyjski odwrotnie, i uznał w najzwięźlejszy i stanowczy sposób, że układy pokojowe tak te, które już z Turcyą umówione zostały, jak i te, które jeszcze zawarte być mają — we wszystkich tych częściach swoich, które dotykają interesów europejskich, nie będą dopóty uważane za ostateczne i zupełne, dopóki Europa na nie się nie zgodzi. Zarazem uznaje sama Rosya, że zakwestyonowane postanowienia preliminaryów pokojowych mogą być zmodyfikowane. Gabinet rosyjski oświadczeniem tém swojém zaakceptował zupełnie jasno sformułowane stanowisko gabinetu austryackiego i wyraźnie oddał pod areopag europejski ułożenie ostatecznego traktatu pokojowego i przyjął proponowaną konferencyą. Rzeczą tedy konferencyi europejskiéj będzie załatwić wszystkie sporne kwestye pomiędzy Rosyą, Austryą i Anglią w dobry sposób. Gdzie się ta konferencya odbędzie, nie wiadomo jeszcze. Rząd austryacki chce zaproponować Wiedeń i wysłać zaproszenie do mocarstw, skoro tylko pokój będzie zawarty. Telegram petersburgski utrzymuje, że konferencya zwołaną być ma do miasta, należącego do państwa drugorzędnego. Niemcy aprobują podobno postępowanie Austryi, jakkolwiek ks. Bismarck ma być przeciwnym kongresowi. Czy konferencya zdoła pogodzić tak różnorodne interesa, jakie ma Austrya i Rosya, wątpimy, wiedząc z doświadczenia, że konferencye podobne żadnych pomyślnych rezultatów nie osięgały. Stanowisko Austryi w téj sprawie określa korespondent nasz wiedeński w następujący sposób:

Wiedeń, 31 stycznia.

(†) Wczoraj ambasador austryacki w Petersburgu wręczył ks. Gorczakowi notę hr. Andrassego. Według oświadczeń dzienników inspirowanych, hr. Andrassy w nocie téj konstatuje tylko, że ważne zmiany w stósunkach na półwyspie bałkańskim mogą nastąpić tylko za porozumieniem się mocarstw, które są gwarantami traktatu paryzkiego i w tym celu proponuje konferencyą. Ponieważ rząd rosyjski dotąd nie odmawiał wielkim mocarstwom głosu w kwestyi uporządkowania stósunków tureckich, albo raczéj spuścizny tureckiéj, nota hr. Andrassego nie rozpoczyna jeszcze akcyi nieprzyjacielskiéj.

Tymczasem do akcyi téj nie daleko, jeżeli wolno uważać za autentyczne wywody Lloyda peszteńskiego, który dotąd okazał się zawsze jako wybornie objaśniony względem zamiarów hr. Andrassego. W ostatniéj korespondencyi podnieśliśmy, że żaden minister austryacko-węgierski nie może przystać na okupacyą Bułgaryi przez wojska rosyjskie. Dziś Pester Lloyd nie tylko zapewnia, że rząd austryacki na taką okupacyą pod żadnym warunkiem nie zezwoli, ale nadto dodaje, że hr. Andrassy sprzeciwia się także powiększeniu Serbii, Rumunii i Czarnogórza, i, co najważniejsza, że nie myśli zająć Bośnii, lecz przeciwnie, gdyby było potrzeba, wkroczy do Rumunii i Serbii, aby albo mieć zastaw, gdyby wielkie mocarstwa przystały na rozbiór Turcyi, albo silną pozycyą militarną, gdyby wojna z Rosyą stała się nieuniknioną.

Szanowni czytelnicy Kuryera przypomną sobie, że od samego początku obecnego przesilenia na Wschodzie, ilekroć napomykano o aneksyi Bośnii, zbijaliśmy podobne twierdzenia. Nie powodowaliśmy się w tym razie samemi oświadczeniami hr. Andrassego w delegacyi. Oświadczenia ministrów nie zawsze mają doniosłość trwałą. Natomiast rzecz całkiem jasna, że taki podział Turcyi, na mocy którego Austrya otrzymałaby Bośnią, a Rosya pośrednio lub bezpośrednio Bułgaryą, byłby najniekorzystniejszym dla Austryi, nie tylko czyniłby ją spólnikiem rosyjskim, ale nadto niezmiernie powiększyłby niebezpieczeństwo, zagrażające Austryi od propagandy rosyjskiéj.

Jeżeli Turcya runie, natenczas Austrya musi zabrać Rumunią i Serbią. Rzecz to konieczna tak z powodu ujść Dunaju, które dla Austryi mają wartość żywotną, jako też w tym celu, aby zapobiedz dalszemu rozwielmożnieniu się schizmatyckich wpływów Rosyi na półwyspie bałkańskim. Gdyby zajęcie Bośnii było wchodziło w plany austryackie, lub zasadzało się, jak mniemali niektórzy, na układach rosyjsko-austryackich, natenczas dziś już z pewnością wojska austryackie znajdowałyby się w Bośnii.

Tymczasem nie tylko że się tam nie znajdują, ale nadto akcya dyplomatyczna, rozpoczęta wczorajszą depeszą hr. Andrassego, wskazuje na całkiem inne ewentualności, aniżeli na kordyalne stósunki pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem.

Czas też był wielki, aby się Austrya odezwała, bo Rosya poczyna się urządzać w Bułgaryi, jakoby we własnym kraju. Korespondent specyalny Presse donosi z Tirnowy, że ks. Czarkaski, regenerator Bułgaryi, ukończył już swą podróż inspekcyjną i udaje się do Adryanopola. Zaprowadzona administracya jest czysto militarną podług wzoru administracyi zaprowadzonéj w Turkestanie, odnośnie Królestwie Polskiém. Posiadłości opuszczone przez mahometańskich zbiegów przypadają na rzecz państwa. Z Moskali znajdujących się w towarzystwie Czerkaskiego, których sprowadzono na urzędników bułgarskich, jeszcze jest trzecia część do dyspozycyi. Młodzi Bułgarowie, których Turcy prześladowali lub kształcili się w szkołach rosyjskich, otrzymują przy nominacyach pierwszeństwo. Wyroki wydane przez władze tureckie w sprawach cywilnych od dnia wypowiedzenia wojny uważane są za nieważne Jak widać ztąd, Moskale zabrali się do oczyszczenia Bułgaryi na wielkie rozmiary.

W chwili, kiedy Turcya pokonana oddaje się na łaskę i niełaskę zwycięzcy, występuje na widownią nowy czynnik rozkładowy, któryby w łupach rozpadającéj się Turcyi chciał brać udział. Grecya wypowiada Turcyi wojnę. Jak do paryskiéj Agence Havas telegrafują z Aten 1 bm., wydał rząd grecki z powodu zajść w tureckich prowincyach przez Greków zamieszkałych rozkaz, aby armia złożona z 12,000 żołnierzy, przekroczyła w sobotę zeszłą granicę i obsadziła Tesalią, Epir i Macedonią, utrzymała tam publiczny porządek, a zapobiegła morderstwom chrześcian. Times otrzymuje tego samego dnia z Aten wiadomość, że minister spraw zagranicznych wystósować chciał wczoraj depeszę do mocarstw, aby usprawiedliwić obsadzenie Tesalii, Epiru i Macedonii greckiemi wojskami a zwłaszcza wskazać na to, że w Macedonii wybuchło powstanie i że skutki jego mogą być przewidziane po okrucieństwach dokonanych już dotychczas przez nieregularne wojska tureckie bez wszelkiéj prowokacyi. Grecya nie może pozwolić na takie okrucieństwa i jest zdecydowaną obsadzić te trzy prowincye, dopóki nie będzie przywrócony spokój i porządek a mieszkańcy nie otrzymają praw, jakich zażywają ich ziomkowie greccy. Daléj donosi Agence Havas, że narodowe zgromadzenie na Krecie ogłosiło swą niezależność od tureckiego rządu i przyłączenie do Grecyi. Ludność Krety przyjęła postanowienie zgromadzenia narodowego z zapałem. W Grecyi powołano całą męzką ludność do gwardyi narodowéj, a wszędzie wielki panuje zapał wojenny. Podług telegramu Politische Corresp. z Aten 1 b. m., starli się powstańcy kreteńscy z wojskami tureckiemi pod Rodevision; w Tesalii zaś szerzy się powstanie coraz daléj i poczyna ogarniać także Epirus.

Jenerał Ignatiew bawi obecnie w Bukareszcie jako wysłannik cara i ma zadanie skłonić Rumunią do odstąpienia Bessarabii na rzecz Turcyi. Temps przynajmniéj donosi, że jenerał rządowi zrobił już tę propozycyą i ofiarował mu w zamian Dobruczę. Rząd rumuński propozycyą odrzucił. Tenże sam dziennik utrzymuje, że Austrya pozwolenie swe na aneksyą Bessarabii wtenczas tylko udzieliłaby Rosyi, gdyby ogłoszono cały niższy Dunaj neutralnym. W senacie rumuńskim sprawę Bessarabii poruszył Dymitr Ghika składając interpelacyą, dotyczącą wyrażenia się o „rumuńskiéj niepodległości z dostateczném wynagrodzeniem“, które w angielskiéj Izbie niższéj przytoczono jako podstawę preliminaryów pokojowych, a mianowicie zapytywał się o to, czy Rumunia jako mocarstwo brało udział w formułowaniu warunków pokojowych i czy jest pewném, że te warunki nie naruszą terytoryalnéj całości Rumunii. Interpelacya ta ma przyjść dzisiaj pod obrady. W Izbie deputowanych ma być także podobna interpelacya wniesioną.

Z Belgradu donoszą do Pol. Corr. 1 b. m., że niezadowolenie z warunków pokoju poznanych z rozprawy w angielskim parlamencie jest tak wielkie, że Serbia jest zdecydowaną nie zaniechać kroków nieprzyjacielskich mimo zawieszenia broni dotąd, dopóki w jéj ręce nie dostanie się całe terytoryum staréj Serbii. Czy to będzie mogła uskutecznić w brew woli Rosyi, wątpimy. W piątek zeszły jeszcze bili się Serbowie z Turkami, zdobyli szturmem Vranja i wzięli w niewolę Rassima baszę z 4 batalionami regularnych wojsk tureckich i 1682 arnautami.

---

* **W numerze** 22 naszego pisma powtórzyliśmy ustęp z artykułu Orędownika (Nr. 9), dotyczący banku rólniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. i wyraziliśmy przy tém nadzieję, że głosy takie nie pozostaną bez odpowiedzi. Dzisiaj, według udzielonéj nam wiarogodnéj informacyi, możemy zawiadomić Czytelników naszych, że pewna część podanych w Orędowniku cyfer, mających reprezentować uwięziony kapitał banku, tak dalece jest przesadzoną, iż się nawet w przybliżeniu z prawdą nie zgadza. Tyczy się to mianowicie Morownicy, Hotelu Francuskiego i Garbarni Wronieckiéj.

Podane przeto przez Orędownik liczby tracą w pewnéj części znaczną wiarogodność, a suma uwięzionych rzekomo kapitałów bynajmniéj tak wysoką nie jest, jak ją Orędownik podawał, — co niniejszém prostujemy.

MOWY posła Pileta i ministra dr. Friedenthala.

W piątkowym numerze pisma naszego podaliśmy przemówienie prezesa Koła polskiego, dra

---

(21)

Przybłęda.

Powieść ukraińska

Iwana Neczuja.

Z rusińskiego przełożył **St. Sz.**

(Ciąg dalszy. — Patrz num. 16.)

Na drugi dzień Zosia znowu wszczęła tę samę kwestyą: Jakóbcio się śmiał, ale Zosia poczęła już gniewać się nie na żarty.

— Wstawaj, mówię ci, i pomyśl też trochę! Przygotuj się w drogę do Kijowa. Cały dzień leżysz, ani gospodarstwa niedoglądasz, ani o przyszłości pomyśleć nie chcesz; co z ciebie za mąż, za ojciec?

— Myśl sobie już ty sama, ja nic nie myślę. Indyk myślał i zdechł, mówi przysłowie.

— Czy ty myślisz tu umrzeć, gdzie umarł twój ojciec?

— A czemużbym nie miał tu umrzeć?

— I może drugi jeszcze dzwon zawiesić na dzwonnicy? To bardzo wygodnie, leżeć i nie troszczyć się o nic. Ale ludzie jeżdżą, szukają szczęścia i znajdują powodzenie, zaszczyty, czyny. Twój rozum chyba inny jak wszystkich ludzi!

— Ludzie jeżdżą, bo głupi; rozumni ludzie siedzą na miejscu i nie szastają się.

Apatyczny opór Lemiszkowskiego nie łatwy był do zwalczenia. Minął tydzień. Zosia, nie dając za wygraną, rozpoczęła znowu swoję piosnkę o jeździe do Kijowa. Wielkie miasto i jego zabawy silnie ją wabiły ku sobie.

— Jakóbciu, pomyślmy przecież coś i postanówmy, bo życie moje ciężkie. Sprzedaj ziemię i gospodarstwo razem z kaczkami, świńmi i tém całém tałatajstwem i jedźmy do Kijowa.

— Otoż to jaka mi skora! Poczekajmy z bólami aż doktor przyjedzie — odparł rezolutnie i w dodatku po ukraińsku.

Zosia aż podskoczyła do góry.

— Czy ty nie widzisz, że dzieci są w pokoju! Po jakiemu ty mówisz? Z tobą, widzę, nie można w dobry sposób. Zaraz mi każ zaprzągać konie i jedziemy do Kijowa. Nam trzeba dzieci kształcić, a tu czego się nauczą? Chyba śpiewać chłopskie pieśni! Ruszże mi się, a zaraz!

Zosia była zirytowana i oburzona do żywego.

— Oto ją masz! przyczepiła się przyczepa! Powiadam ci, że nie chcę i nie pojadę. Nie mam kłopotu i szukać go nie będę.

— Nie kłopotu, ale szczęścia! rozumiesz? Szczęścia dla ciebie i dla dzieci.

— Dzieci można i odwozić do szkół, jak będzie czas na to.

— A my, a ja? Chyba ja żyję nie dla ciebie?

Podobna dyskusya nieraz się jeszcze powtórzyła. Zosia tak długo męczyła męża, postawiła na swojém. Z wielką niechęcią ale wybrał się Lemiszkowski do Kijowa. Nie ciągnęło go w tę stronę nic, chociaż wiedział, że w rzeczy saméj ludzie zdobywają w wielkiém mieście łatwiéj stanowiska i stopnie, że zresztą złym jest gospodarzem i nic mu się wielkiego w rodzinném nie uśmiecha gnieździe.

Przyjechali oboje do Kijowa i stanęli w hotelu.

— Zosiu — odezwał się jeszcze — zabaw się trochę więcéj w Kijowie, i wracajmy do domu! Po co nam się tu przenosić? Mamy swoją chatę, wygodną i ciepłą, mamy swój kawałek chleba, siedziećby nam a nie rzucać się!

— A gospodarstwo, a kłopot? Chcesz być gospodarzem ale gospodarzyć nie chcesz!

Zosia wybiegła sama, dowiedziała się o wszystkiém i ciągnła wszędzie za sobą męża, nieledwie musiała go wepchnąć do sali z podaniem w ręku, aż wreszcie Lemiszkowski dostał posadę w Kijowie, trochę lepszą od téj, którą piastował w rodzinném miasteczku.

Uradowana wracała Zosia do domu, a w drodze już tak pieściła męża, tak mu w żywych barwach malowała zalety życia w wielkiém mieście i owe kresty i czyny i dochody, które go czekać miały w przyszłości, że Jakób wrócił do domu już zdecydowany zupełnie sprzedać posiadłość.

Zaraz też po powrocie z Kijowa Lemiszkowscy szrzedali ziemię z zabudowaniami i młynem za kilka tysięcy rubli. Nieboszczyk Lemiszka przeczuwał kiedyś, że nie jego wnuki chodzić będą po ścieszkach jego ogrodu.

Ojcowizna przeszła w obce ręce,

Przybywszy do Kijowa najęli piękne mieszkanie, ale trzeba było zą nie zapłacić niemal tyle, co wynosiła całoroczna pensya.

— Bój się Boga Zosiu, co ty robisz?

— Dajże żyć po ludzku choć! Pieniędzy mamy dosyć.

I Zosia żyła wedle swojéj myśli. Sam Jakóbciu nie poznał jéj, jak się wystroiła, a gdy szła a raczéj płynęła ulicą jak fale, wszyscy dopytywali się co ona zacz.

Niebawem przyjechały do nich siostry: Lucyna i Rózia. Zosia wyprawiła bal. Zebrało się mnóstwo kolegów Jakóbowych, zwierzchników jego, elegantów z miasta, cieniutkich, wystruganych. Zosia była gospodynią, ale zarazem i królową swego balu. Młodzież nie odstępowała od niéj, łowiąc każde jéj słówko, śledząc oczyma jéj krok każdy. To było życie, jakiego pragnęła Zosia, o jakiém marzyła kiedyś, jakie przystawało do jéj lekkiego usposobienia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Henryka Szumana, powiedziane na wieczorném posiedzeniu sejmu pruskiego d. 30 z. m. w sprawie utworzenia w W. Ks. Poznańskiém instytucyi kredytowéj dla mniejszych posiadłości ziemskich. Przed posłem Szumanem przemawiali poseł Pilet i minister rólnictwa dr. Friedenthal, których mowy podajemy poniżej według przekładu Dzien. Pozn.:

Panowie! Jeżeli zapisałem się do głosu przeciw wnioskowi, to ma to tylko to znaczenie, że obstaję przy pierwotnym wniosku, który wspólnie z posłem Szumanem i innymi posłami prowincyi poznańskiéj postawiłem. Po obszerném i wyczerpującém sprawozdaniu referenta nie pozostaje nic więcéj, jak tylko podać powody, które skłoniły nas do wniesienia tego wniosku, oraz wystąpić przeciw pewnym wątpliwościom, podniesionym przez król. rząd w budżetowéj komisyi. Panowie! Nam chodzi głównie o to, abyśmy kapitał 200,000 tal., udzielony przez króla Fryderyka Wilhelma III w 1821 na cele uregulowanego, realnego kredytu prowincyi poznańskiéj, mogli i nadal otrzymać na podobne cele. Oto powód, Panowie, naszego wniosku i sądzimy, że przez postawienie go spełniamy obowiązek wobec naszych wyborców i prowincyi, do któréj należymy.

Panowie! Gdy w kilka lat po ponowném połączeniu prowincyi poznańskiéj z pruską monarchią król Fryderyk Wilhelm III obdarzył prowincyą, celem podniesienia bardzo upadłego realnego kredytu, oraz znacznie podupadłéj wartości dóbr, dobrodziejstwem instytutu kredytowego ziemskiego, wyposażył go kapitałem zakładowym w ilości 200,000 tal. z funduszów państwa, który miał w pierwszym rzędzie służyć za fundusz obrotowy, a daléj fundusz rezerwowy celem pokrycia możliwych niedoborów. Panowie! Dzięki znakomitéj administracyi tego instytutu przez jego kierowników — a podnoszę tu, że kierownikami ziemstwa byli wyłącznie polscy właściciele dóbr prowincyi, wybierani z pośród siebie — nie zaszedł żaden przypadek niedoboru i dla tego pierwotnego kapitału zakładowego nie potrzeba było użyć na pokrywanie tego rodzaju niedoborów; kapitał ten przy rozwiązaniu ziemstwa leżał nietknięty w kasie i przed paru tygodniami zwróconym został kasie państwowéj. — Tymczasem zaradzono potrzebie kredytu dla większéj własności w inny sposób, a mianowicie przez utworzenie w r. 1857 nowego instytutu kredytowego ziemskiego dla prowincyi poznańskiéj bez żadnéj pomocy ze strony państwa, natomiast potrzebom mniejszéj własności ziemskiéj, nie mającéj 15,000 m. wartości wedle landszaftowéj taksy, a do téj kategoryi należą bez wyjątku wszystkie własności włościańskie prowincyi poznańskiéj — nie zaradzono, mniejsze własności nie biorą udziału w dobrodziejstwach nowego instytutu, jak nie brały udziału w dobrodziejstwach starego ziemstwa. Mniejsza własność jest skazaną wyłącznie na kredyt prywatny, co, Panowie, przy stósunkach pieniężnych i kredytowych naszéj prowincyi jest bezwzględném oddaniem jéj na łup lichwiarstwa.

(Bardzo słusznie!)

Panowie! Zaradzić temu smutnemu położeniu jest celem naszego wniosku, a za środek ku temu uważamy uzyskanie owych 200,000 tal. na potrzeby kredytowe mniejszéj własności. Chociaż przyznać musimy słuszność król. rządowi co do formalnego prawa, że po rozwiązaniu starego ziemstwa ściągnął do swéj kasy kapitał zakładowy, to z drugiéj strony twierdzimy, że ojcowski zamiar króla Fryderyka Wilhelma III, który był powodem do oddania tego kapitału na cele kredytowe i dzisiaj jeszcze może swe błogie skutki wywierać na polu, na którém tego rodzaju pomoc jest tém potrzebniejszą. Panowie! Gdyby dzisiejsze położenie miało miejsce za rządów Fryderyka Wilhelma III, to twierdzę stanowczo, że rząd tego króla, który, jak wszyscy Hohenzollerni, miał dobre rozumienie o wartości stanu włościańskiego w pruskim organizmie państwowym, jasne pojęcie o jego potrzebach i gorące serce dla jego dobra — że ten rząd nie byłby ani chwili się wahał i byłby pozostawił owe 200,000 tal. prowincyi na podobne i naglejsze jeszcze potrzeby. Panowie! Nie powiadam tego jako façon de parler; zapatrywanie to popartém jest rzeczywiście przypadkiem precedencyjnym, bo gdy pierwotny, na pewne peryody amortyzacyjne obliczony instytut w r. 1842 rozszerzonym został i to w ten sposób, że wydano nową seryą 3 i pół prc. listów zastawnych, kapitał zakładowy, dany pierwotnie, pozostawionym został na korzyść drugiéj seryi. Król. fiskus miał wprawdzie inne przekonanie, jak to podniósł sprawozdawca. Podzielał on przekonanie, a wypowiedział je w procesie, że zamiar rządu ograniczał się na pierwotne nadanie i że nie może być rozszerzonym na analogiczne przypadki. Sądy jednakże krajowe, Panowie, zdania tego nie podzieliły. Gdy pierwsze listy zastawne w roku 1867 umorzono i król. fiskus zgłosił się o zwrot kapitału, przegrał wytoczony w téj sprawie proces i z żądaniem swém oddalony został.

Panowie! Rząd nie tylko uznał gwałtowną potrzebę dopomożenia małéj własności ziemskiéj przez uregulowanie kredytu realnego, ale nadto w uznania godny sposób, a zwłaszcza przez obecnego p. ministra rólnictwa dał to istotnie do poznania, i mocno żałować należy, że błogie zamiary p. ministra, zmierzające ku rozszerzeniu istniejącego ziemstwa w ten sposób, aby granice minimalnéj wartości daléj były posunięte, rozbiły się o uchwałę walnego zebrania ziemstwa. Uchwała ta zapadła bardzo małą większością, bo tylko 2 głosów, i za ostatnią bytnością moją w Poznaniu w czasie wakacyi Bożego Narodzenia przekonałem się, że w kołach tamecznego ziemstwa nastąpiła zmiana opinii w téj mierze. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że podobny wniosek, z pewnemi może modyfikacyami, na który zgodziłby się pewno także p. minister rólnictwa, otrzymałby większość. Nie powinniśmy się też obawiać ponownéj próby. Władze nasze prowincyalne dzisiaj jeszcze pomimo pierwszéj porażki pragną z całym zapałem powołać instytut do życia, a podobne zajście miało miejsce w innéj prowincyi, gdzie również pierwszy wniosek odrzucono, a druga próba się udała. Potrzeba, panowie, dopomożenia mniejszéj własności ziemskiéj realnym kredytem uznaną została i przez inną instytucyą prowincyi, a mianowicie przez prowincyonalną kasę pomocniczą, która używa po części swych funduszy na pożyczki dla mniejszych właścicieli ziemskich. Ta okoliczność, że w pierwotnym wniosku żądano przekazania tych 200,000 tal. natychmiast tymczasowo prowincyonalnéj kasie pomocniczéj znalazła opór tak w łonie król. rządu jak i budżetowéj komisyi. Panowie! Rozumiano to tak, jak gdyby chodziło o powiększenie dotacyi prowincyonalnéj. Zdania tego nie podzielam; ja i koledzy moi z prowincyi są tego przekonania, że chodzi tu jedynie o to, aby prowincya dobrodziejstwa, a mianowicie bezprocentowéj pożyczki 200,000 tal., któremi się cieszyła od przeszło 50 lat, nie była na teraz pozbawioną. Nie chodzi o nowe detacye, ale o zatrzymanie tego, co przez pół przeszło wieku miała prowincya. Panowie! Rząd kładzie główny nacisk na tę okoliczność, a mianowicie ministerstwo skarbu, że kapitał już został zwróconym i nie może być mowy o podniesieniu go na nowo. Z formalnéj strony jest to racya i utrudnia sprawę; rozumiem dobrze p. ministra skarbu, że mu trudniéj jest wydać napowrót wziętych 200,000 tal. aniżeli ich w ogóle wcale nie odbierać.

(Wesołość!)

Ale jakież tego następstwo? — Przez zabranie do kasy 200,000 talarów pruski fiskus zbogacił się o 200 tysięcy talarów i ma przez to właśnie środki do wydatku na równe cele, pod finansowym przeto względem okoliczność, że 200,000 tal. wpłynęło już do kasy, nic absolutnie nie zmienia.

Pozwólcie mi, panowie, zwrócić w końcu jeszcze na to uwagę, o czém także wspomniał, jak mi się zdaje, sprawozdawca, że w ubiegłém lecie zebrany w Poznaniu 19 sejm prowincyonalny powziął podobną uchwałę i to jednogłośnie, wniosek, który wedle form sejmów prowincyonalnych i w formie prośby bezpośredniéj dojść może do właściwego miejsca a o którym jeszcze nie rozstrzygnięto, gdyż odprawa sejmowa nastąpi dopiero po zebraniu się przyszłego sejmu.

Panowie! Do téj jednogłośnéj uchwały sejmu prowincyonalnego przyłącza się obecnie jednogłośne życzenie wszystkich deputowanych prowincyi. Panowie! Bardzo wielką przywięzuję do tego wagę, że doszło do téj jedności pomiędzy nami deputowanymi prowincyi poznańskiéj bez różnicy narodowości, wyznania i politycznego stanowiska. Panowie! W czasie obrad nad tym wnioskiem pomiędzy nami ten pocieszający fakt się wykazał ku wewnętrznemu naszemu zadowoleniu, że w naszéj prowincyi daleko więcéj aniżeli inne nawiedzonéj wyznaniowemi i politycznemi przeciwieństwami jest jeszcze pole — na którém nikną wszystkie przeciwieństwa, na którém wszyscy działają zgodnie i społem. Panowie! Nie jest to tylko miłość do worka z pieniędzmi, ale jest to przywiązanie do prowincyi i popieranie jéj ekonomicznego dobrobytu, i panowie, proszę was, abyście postarali się o to, aby to uczucie wewnętrznego zadowolenia, które napełnia dzisiaj nas posłów z prowincyi poznańskiéj, nie pozostało tylko platoniczném, lecz wydało owoce dla prowincyi, i przyjmijcie wniosek.

(Brawo!)

Następnie zabrał głos minister rólnictwa dr. Friedenthal i powiedział co następuje:

Panowie! Nad pytaniem, czy prowincyonalna kasa pomocnicza celem zadość uczynienia potrzebom kredytu włościańskich właścicieli w Poznańskiém ma być wzmocniona kapitałami państwowemi, nie mam pewno powodu daléj się rozwodzić. Pytanie to w komisyi budżetowéj pomiędzy jéj członkami komisarzami rządowymi wyczerpująco było rozstrząśniętém; powody, dla których komisya budżetowa nie przychyliła się do tego wniosku, powtórzył panom pan sprawozdawca. Mnie przypada tylko rozwieść się bliżéj nad tą częścią pierwotnego wniosku, który komisya wysokiéj Izby przedłożyła panom.

Co się tyczy mego stanowiska wobec kredytu dla włościańskich posiadłości w Poznańskiém, to już dawniéj miałem kilkakrotną sposobność wypowiedzenia w téj wysokiéj Izbie przekonań moich i mogę się tylko powołać na nie. Z nich pokazuje się, że uznaję potrzebę tego kredytu i że zawsze potępiałem i dzisiaj potępiam także sposób kredytu, który jest klęską kraju i żywotne soki wysysa z stanu włościańskiego w Poznańskiém. Sprawozdawca podniósł także, że pod tym względem starałem się nie tylko platoniczne zajmować stanowisko, ale że wybrałem drogę, która zdaniem mém najszybciéj i najskuteczniéj prowadzi do celu, jaki pragnę osiągnąć a mianowicie pragnąłem utworzenia instytutu kredytowego wspólnego dla stanu włościańskiego w Poznańskiém w związku z istniejącém nowém poznańskiém ziemstwem. Ku temu celowi — co także wspomniano — zwołałem konferencyą z urzędników i wybitnych osobistości i na téj konferencyi wszechstronnie badano pytanie, czy lepiéj jest zadośćuczynić potrzebie kredytu w związku z prowincyonalną kasą pomocniczą, czy w związku z istniejącém ziemstwem poznańskiém, czy wreszcie — ostatni ten punkt traktowany był więcéj pobieżnie — można powołać do życia samodzielny instytut kredytowy. Pod ostatnim względem, po wszystkiém tem, co słyszałem na konferencyi, oraz co wiedziałem zkądinąd o stósunkach prowincyi poznańskiéj, przyszedłem do tego przekonania, że utworzenie samodzielnego instytutu nie ma widoków powodzenia i rozwoju. Wedle tamecznych stósunków instytut taki nie miałby właśnie podstawy wspólnéj działalności potrzebnéj do swego rozwoju a stowarzyszeni nie byliby w stanie kierować sami instytutem z oględnością i skutecznością. Kierownictwo jego musiałoby przeto powierzoném być urzędnikom, przez coby to właśnie znikło, co zdaniem mojém jest istotą rólniczych instytucyi. Daléj nie miałaby tu miejsca ta kombinacya, że te same osoby są równocześnie wierzycielami i administratorami instytutu, co prowadzi za sobą, że instytuta tego rodzaju, odmienni od towarzystw zarobkowych, administrowane są wyłącznie w interesie wierzycieli, co naturalnie jest z największą korzyścią dla potrzebujących kredytu. Momenta te uznano jednozgodnie na owéj konferencyi i podniesiono równocześnie, że włościańska własność ziemska sama nie posiada dostatecznych żywiołów do pewnego finansowego samorządu. Przyjęto daléj zasadę, którą również pochwalam zupełnie, że zła to myśl rozróżniać własność ziemską pod ekonomicznym względem.

(Bardzo słusznie!)

Jeżeli chcecie, panowie, działalności wspólnéj w tych sprawach ekonomicznych, wtedy się zaleca, żeby wielka i mała posiadłość wyraziły solidarność interesów swych także organicznie, a jeżeli ku temu celowi mamy stósowne pole w prowincyi, gdzie i bez tego przeciwieństw jest podostatkiem, nie mądrze postąpilibyśmy, — gdybyśmy pominęli sposobność do połączenia wielkiéj i małéj posiadłości w jednéj instytucyi, i to w instytucyi o stowarzyszonéj działalności z autonomią stósunkowo przeprowadzoną, jakiéj ziemstwa używają a jaką posiada i poznańskie ziemstwo z niektóremi ograniczeniami. Błogosławieństwo ztąd płynące jest zarazem ekonomicznéj i moralnéj natury. W instytucyi takiéj podnosi się solidarność stowarzyszonych, gdy widzą, że dobre gospodarstwo domu prowadzi za sobą dobre gospodarstwo dla ogółu. — Skutku moralnego — o jaki mi właśnie chodzi przy obecnych stósunkach w W. Księstwie Poznańskiém, nie byłoby z połączenia téj instytucyi z kasą pomocniczą. Są nadto inne jeszcze powody, któreby kasie prowincyonalnéj pomocniczéj nie pozwoliły tak skutecznie działać. Przedewszystkiém wysokie procenta. Kasa zrowincyonalna nie mogłaby po tak niskiéj stopie procentowéj udzielać pożyczek jak instytucye ziemskie. Członkowie kilkakrotnie wymienionego zebrania, w wielu punktach różniący się co do utworzenia owéj instytucyi, po kilkudniowych obradach zgładzili różnice zdań. Bardzo szczegółowy protokół, dostępny dla każdego interesującego się tą sprawą, zawiera główne zarysy nowéj instytucyi. Zarys ten przedłożono wydziałowi ziemstwa, który go przyjął z małemi odmianami. Rzecz poszła w tym stanie przed walne zebranie. Do owego czasu nie zwrócone jeszcze były owe 600,000 marek, o które chodzi, a ja będąc pewnym, że walne zebranie wnioski te przyjmie, — nagle ku wielkiemu żalowi memu otrzymałem wiadomość, że je odrzuciło, chociaż tylko małą większością 2 głosów, — i tak upadły usiłowania, w których reszta tych panów zemną się połączyła w dążeniu ku jednemu celowi. Skutek był ten, że z powodu potrzeby ustanowienia etatu wówczas się obradującego, owe 200,000 tal, jako dochód poszły do skarbu i utonęły w nim. Postawcie panowie rzecz, jak chcecie, już téj zaliczki nie ma w ręku dłużnika, a jeżeli subwencyą się da, jak w każdym przypadku tego rodzaju, trzeba będzie prawem na ten cel uchwalić dotacyą. Innéj formy, wedle naszéj administracyi i naszych praw finansowych, dla téj sprawy się nie wynajdzie.

Rozumie się samo przez się, panowie, że mimo pożałowania godnego rozwoju téj sprawy moje stanowisko wobec niéj się nie zmieniło. I dziś jeszcze wraz z panami życzę sobie, aby instytucya ta weszła w życie i to w sposób, jaki tu panom pozwoliłem sobie wyłożyć, sądząc wraz z nimi, że jest możebną. Sam jednak w téj sprawie nic zrobić nie mogę, ani z własnéj inicyatywy rzecz posuwać, a nie możecie się panowie spodziewać po mnie, żebym ten sam wniosek, który odemnie wyszedł, w téj saméj formie jako nowy temuż samemu zebraniu przedkładał. Pozostaje tylko, żeby z łona korporacyi wniosek ten na nowo podniesiono i pod obrady poddano, — a myślę, że to nie trudno będzie, bo o ile mi wiadomo, są w téj Izbie członkowie należący do owéj korporacyi, bądź jako stowarzyszeni, bądź jako członkowie wydziału bądź téż walnego zebrania. Wtedy będę mógł sprawę popierać, gdyż według ustaw poznańskiego ziemstwa rząd ustanawia porządek dzienny dla walnego zebrania i udziela pozwolenia na zwołanie walnego zebrania w pewnym celu. Oświadczam już dziś, że pozwolenie takie udzielę i cieszyć się będę, jeżeli sprawa pójdzie przed walne zebranie i tam odpowiednie wnioski przyjmą. To jest moje jedyne żądanie. Co się tyczy pieniędzy, widzicie, panowie, że dziś nie jestem w stanie dać w tym względzie jakiegobądź zapewnienia.

Tak się jeszcze w łonie rządu rzeczy nie mają, abym dla projektu nie istniejącego a przez interesowanych już raz odrzuconego anticipando przyrzeczenie mógł uzyskać. Nawet najżyczliwszy minister finansów, gdyby zgoła nie chciał wyzuć się z przymiotów takiego ministra, nie mógłby inaczéj jak tylko odpornie się zachować wobec takiego traktowania spraw finansowych. Niechże korporacya uchwali to, co dawniéj odrzuciła, że o małe zmiany nie chodzi, rozumie się samo przez się. Niech walne zebranie uchwali, z uchwałą swą do mnie się uda, wtedo dopiero będę mógł rzecz tę przedłożyć rządowi, wtedy téż rząd będzie mógł powziąć uchwałę, czy uważa za rzecz odpowiednią i wedle położenia rzeczy konieczną, ażeby wedle brzmienia statutu i innych względów w téj mierze sprawę określających wnieść mógł o nadzwyczajną dotacyą. Wtedy téż dopiero i wy, panowie, zbadać będziecie mogli, czy uchwalenie téj dotacyi jest usprawiedliwione.

Reasumuję tedy, że, o ile w méj mocy, rzecz popierać będę, jeżeli z łona korporacyi podjętą będzie w sensie jedynie możebnym, a skoro to nastąpi, powiadomię o tém rząd i zdam mu z tego sprawę.

(Brawo!)

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Śremskiego, 2 lutego.

(Landwerferajny.)

(—) Pisaliście kilkakrotnie o tych ferajnach niemieckich, widząc w nich niebezpieczeństwo dla naszéj wiary i narodowości. Godzę się zupełnie na Wasze zdanie, cieszę się téż, jeżeli widzę, że nasi usuwają się od tych towarzystw, nie dających im żadnéj korzyści, a te kilka talarów na pogrzeb każą opłacić drogo kieszenią członka i upokorzeniem jego pod względem religijnym i narodowym.

Na dowód jak towarzystwa te, ledwo trochę się wzmogą, gwałt zadają naszym przekonaniom, oto fakt następujący: Jest w Mosinie także takie towarzystwo, które ma swoje statuta. Naturalnie, że niektórzy Polacy i katolicy, którzy się zabłąkali do tego towarzystwa, unikali zebrań, festynów, i nie chodzili na pogrzeby członka ferajnu, zwłaszcza jeżeli tenże był naszéj wiary. Co robią innowiercy i Niemcy! Oto stawiają poprawkę do statutów, że każdy, który bez uniewinienia się poprzednio nie przyjdzie na zebranie, festyn lub pogrzeb, zapłaci kary 25 fen.!

Polacy i katolicy oponowali przeciw takiemu pogwałceniu prawa osobistego i przeciw takiemu opodatkowaniu się; daremnie paragraf ten przeszedł na ostatniém zebraniu, które się w końcu stycznia r. b. odbyło. Aby wprzód przeprowadzenie tego ułatwić paragrafu, powiadano członkom, że w innych towarzystwach landwery mają być zaprowadzone mundury, w których na pogrzeb chodzić mają członkowie, i że kto z członków nie będzie chciał iść w mundurze na pogrzeb, ten się może wykupić od tego a w Mosinie tego, się przecież nie wymaga. — To dopiero przekonywający argument! Dość, że mosińscy członkowie, którzy tylko dla oka, z jakichś tam źle zrozumianych względów należeli do towarzystwa, i radzi byli, że się na ich składce kończy, teraz będą musieli chodzić na zebrania i na pogrzeby innowierców, inaczéj zapłacą karę!

Jestto bardzo niebezpieczny zamach na naszę wiarę i narodowość, bo kiedy kto chce nie się mięszać do pogrzebowego orszaku żyda lub protestanta, to czemuż go zmuszać karą do tego! Widzimy więc, w co się obracają te zaręczania, że nietykalną nasza wiara i narodowość wobec ferajnów. Jeśli chcieli karać tych, którzy na pogrzeby takie i na zebrania nie chodzą, to mogli znieść paragraf o wykluczenie takich członków, ale o takiéj poprawce słuchać nie chcieli, wolą karami na pozór drobnemi nas zmuszać do udziału, aby ciężkim naszym groszem bogacili swoje kasy!

Czy jeszcza teraz nie otworzą się oczy naszym braciom, że nie dla nich miejsce w tych niemieckich ferajnach! Sądzę, że wielki czas, aby się zastanowili nad tém, że na niebezpieczněj są drodze, i że wystąpią z towarzystw, które takie gwałty zadają naszym najdroższym uczuciom.

Wojna moskiewsko-turecka.

* Podług najnowszych wiadomości przyszło wreszcie do skutku zawieszenie broni. O bliższych warunkach pokoju nic jeszcze nie wiadomo.

Z pola walki donosiły ostatnie telegramy o cofaniu się wojsk tureckich i zbliżaniu się Moskali do stolicy Turcyi. Hobart basza wycofał swe wojska z pod Batum i udał się do Carogrodu. Następstwem tego było natarcie Moskali na osłabione pozycye. Oto co donosi odnośny telegram:

Petersburg, piątek 1 lutego, wieczór. Urzędowy telegram z Tyflisu z 31 stycznia. Wskutek wiadomości o wysłaniu części wojsk tureckich, stojących pod Batum, do Konstantynopola, otrzymały wojska moskiewskie w Kabulkti rozkaz odnowić atak na Batum. 20 stycznia, zrana o 5 godzinie uderzyli przeto Moskale na prawe skrzydło i centrum pozycyi nieprzyjacielskich pod Zydüdzizi. Nasze kolumny zdobyły część gór Sameba i Stolovaja. W centrum jednakże napotkały nasze wojska przy przejściu przez rzekę Kinczri wśród gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego na wielkie trudności; pokazało się, że siły tureckie w téj pozycyi były większe, aniżeli się spodziewano. Po południu zatém o godzinie 2iéj powróciły wojska nasze na dawniejsze stanowiska. Strat naszych jeszcze nie obliczono.

Z Tirnowy piszą, że armia moskiewska, posuwająca się w kierunku Carogrodu, wzięła pod Bujak Bulanlikiem 2 tabory w ilości 800 ludzi. Komendant turecki oświadczył, że walczyć nie będzie, bo zawieszenie broni zawarte, dowódzca moskiewski przyznać tego nie chciał, rozbroił oba tabory i zabrał 2 działa i 40 koni. W. ks. Mikołaj wydał surowy zakaz, aby wojsku nic nie donoszono o układach zawieszenia broni. — Daléj piszą z Tirnowy, że pomiędzy Adryanopolem a Carogrodem jest tylko 86 taborów, pomiędzy nimi bardzo mało nizamów i mało broni nowszego systemu. — Na rozkaz wielkiego księcia uzupełniają fortyfikacye Adryanopola, bo tureckie fortyfikacye były po większéj części tylko na zachodzie i północy. We wojsku panuje wielka radość z powodu marszu na Konstantynopol.

W Zofii mianowany został gubernatorem wojskowym jenerał Arnoldi, gubernatorem cywilnym jest Bułgar.

Mówiono wiele w ostatnich czasach o tém, że Turcya w rozpaczy zamyśla rozwinąć chorągiew proroka, tymczasem teraz na pewno donoszą, że sułtan zamiar ten stanowczo porzucił.

Jakkolwiek przewidzieć było można, że ostatnie te wysiłki na nic się nie zdadzą, jednakże piszą, że i ta okoliczność wpłynęła na postanowienie sułtana, że chorągiew proroka już podobno wcale nie istnieje w Carogrodzie, ale w muzeum w Tunisie, bo ją pewien Włoch przebiegły, oglądając zabytki tureckie, umiał stróży podejść i ukraść chorągiew. Ponieważ w meczecie wiele podobnych było chorągwi, przeto z razu nie spostrzeżono kradzieży, dopiero teraz kradzież się wydała. Turcy klęski swe przypisują skutkom gniewu proroka.

O dalszych ruchach Moskali donoszą telegramy co następuje:

Petersburg, piątek 1 lutego zrana. Urzędowy telegram z Adryanopola z dnia 27 stycznia. W nocy na 25, zajął jenerał Struków Lylleburgas, stacyą kolei żelaznéj zdobyły dwie sotnie 1 pułku dońskiego pod dowództwem pułkownika Kutejnimowa. Z naszych zabity 1 kozak i 1 ranny; wiele Turków zabrano do niewoli i zdobyto 200 wagonów z lokomotywą. Jenerał Struków dognał 50,000 uciekających zbrojnych muzułmanów z 10—15,000 wozów, zatrzymał ich, odebrał im broń i zamierza wszystkich wysłać pod eskortą do Rodosto, skąd podobno do azyatyckiego nadbrzeża wysłani być mają. O obrotach wojsk tureckich nie ma jeszcze dokładnych wiadomości. Według zeznania jeńców wymaszerowały 15,000 wojska pod dowództwem Keryma, Hassana i Hadżi Hussein baszów od Śliwna Katol ku Adryanopolowi, lecz gdy 18 do Hadżienidże przybyli, wysłał ich przybyły tam dotąd Mahomet Ali basza do Kiskilissy a później 21 do Carogrodu. Wczoraj osaczyła piechota jenerała Sznitnikowa bez walki Demotykę-Usnukepri. Mieszkańcy muzułmańscy przyjęli w jska nasze chlebem i solą i witali je, jako oswobodzicieli od baszybożuków i Czerkiesów. W mieście zdobyto zapas sucharów i innéj żywności. Dziś przybywa przednia straż wojsk jenerała Radeckiego do Adryanopola. Książę Mikołaj był dziś obecny odśpiewaniu Te Deum w katedrze, ludność była liernie zebraną. Powietrze łagodne, deszcz pada ustawicznie i wielki panuje wiatr.

Petersburg, piątek 1 lutego. Urzędowy telegram. Jenerał Zimmermann telegrafuje z Medżidje z dnia 30 stycznia. W skutek potyczki z 26 stycznia cofnął się nieprzyjaciel w nocy na 27 spiesznie ku Warnie. 27 stycznia wszedł jenerał Zimmermann z konnicą na czele do Cazardczyku, gdzie Turcy zapasy broni i amunicyi pozostawili; trzy meczety, kościół armeński, jako też wielkie zapasy żywności zostały przez nich spalone. Pożar kościoła bułgarskiego przytłumili mieszkańcy. Miasto nie jest zburzone. Zostało w niém 3000 familii bułgarskich i 150 muzułmańskich. W Bazardczyku pozostawił nieprzyjaciel szpital czerwonego półksiężyca wraz z urzędnikami i służbą szpitala, jako też 250 ciężko rannych Turków, 11 Egipcyan i około 70 Bułgarów. Straty nieprzyjaciela 26 stycznia były znaczne. Fortyfikacye Bazardczyka są nadzwyczaj silne. Panują wielkie deszcze. Drogi są zepsute, trudne do przebycia.

Carogród, wtorek 29 stycznia. Hobart basza przybył tu z 10 batalionami z pód Batum. Oczekiwają tu Derwisza baszę.

Londyn, 30 stycznia. Izba wyższa. Lord Derby odpowiedział na zapytanie Strathedens, że przed dwoma dniami donoszono, iż Moskale obsadzili Burgas i Czorlu, oddalone tylko 60 mil od Konstantynopola, jako też część kolei żelaznéj kolei z Adryanopola do Konstantynopola, a część ich idzie naprzód ku morzu egejskiemu. O marszu na Gallipoli nic nowego nie słychać.

Petersburg, niedziela 3 lutego. Urzędowy telegram z Bazardżyka 31 stycznia. Dziś przed świtem zapalił oddział ochotników Kinburuskich dragonów pod kapitanem Radowiczem stacyą kolei żelaznéj Eebedżi, 17 wiorst od Warny oddaloną, zburzył za pomocą dynamitu tęż żelazną na 2 wiorsty i przerwał druty telegraficzne dwóch telegrafów, pomiędzy Warną a Szumlą. Nie mieliśmy strat żadnych.

Petersburg, 2 lutego. Rozkazem dziennym nakazał car utworzyć 44 batalionów celem złożenia 4 nowych dywizyi rezerwowych.

W Czarnogórze oczekują przybycia jenerała adjutanta Subowa, mającego przywieść ze sobą pieniądze z Petersburga i Moskwy.

Z Rakuzy telegrafują: Fortyfikacye Szabljak, Spuż i 16 małych fortów poddało się bezwarunkowo. Powodem tego było położenie rzeczy w Rumelii i pogodzenie się ks. Nikity z naczelnikami trzech chrześciańskich szczepów północnéj Albanii. Inny szczep Matiża ofiarował poddać się księciu.

Z Bukaresztu telegrafują do Pol. Corr., że wciąż jeszcze moskiewskie oddziały przybywają do Rumunii i przechodzą po części do Bułgaryi.

---

* **O przeprawie** Moskali przez Bałkan dochodziły nas dotąd same tylko urzędowe wiadomości moskiewskie, według których rzecz cała poszła nadzwyczaj gładko. Inaczéj przedstawiają tę przeprawę naoczni świadkowie. Warszawski korespondent Czasu miał sposobność rozmawiać z jednym oficerem moskiewskim, który odbył tę straszliwą kampanią.

Według słów opowiadacza, pisze korespondent, stan obecny armii moskiewskiéj, po tak uciążliwéj kampanii, gdy oprócz z nieprzyjacielem nieustanuie przychodzi walczyć z głodem i zimnem, ma być zbliżający się do zupełnego rozbicia. Armia moskiewska zabałkańska jest podobną obecnie do owéj armii moskiewskiéj, ścigającéj w roku 1812 rozbitą armią Napoleona; żołnierze w łachmanach, boso i głodni; pułki piechoty bez organizacyi batalionów i kompanie bez oficerów, artylerya niedostateczna, źle uprzężona, bez amunicyi, kawalerya literalnie bez koni, bo te, które żyją, zaledwo nogi włóczą za sobą, do służby są niezdatne, bo brak obroku a zwłaszcza zupełny brak siana: pułki gwardyi najwięcéj pod tym względem ucierpiały. Wojsko to pędzone wolą przełożonych ściga uchodzącego nieprzyjaciela, ale nie byłoby w stanie wytrzymać uderzenia jednego silnie zorganizowanego korpusu. Straty jenerała Hurki przy przejściu przez Bałkan przechodzą podobno 10 razy podane do Europy cyfry. Opowiadający stracił sam cztery konie i pieszo służbę byłby musiał pełnić, gdyby na szczęśliwie pochwycony koń turecki. Straty przy wzięciu Szypki wynosiły przeszło 7000 ludzi w zabitych i rannych. O podniesieniu ducha rycerskiego w armii moskiewskiéj mowy być nie może; idzie ona naprzód bez względu na niezmierne straty w ludziach, koniach, rynsztunkach, jakie codziennie ponosi. Opis ten stanu armii tłómaczy nagłość poboru rekrutów w całém carstwie; trzeba uzupełnić straty w kadrach zaledwie egzystujących; ludzie i pieniądze nic nie kosztują. Zupełną jest bajką, by znaleziono jakiekolwiek zapasy żywności, rynsztunków, amunicyi w Plewnie; opowiadający był na miejscu pierwszego dnia po wzięciu Plewny, żywności nie było wcale a rynsztunki zapasowe wszystkie poniszczone.

NIEMCY.

* Berlin, 3 lutego. Na piątkowém posiedzeniu plenarném pruskiéj Izby poselskiéj wykonało nasamprzód 4, świeżo do Izby wstępujących posłów prawem przepisaną przysięgę na konstytucyą. Następnie przystąpiła Izba do obrad w drugiém czytaniu nad prawem wykonawczém do niemieckiéj ordynacyi sądowéj. Przyjęte zostały dwa pierwsze tytuły, obejmujące §§ 1—13, które traktują o urzędzie sędziowskim. Większego znaczenia była uchwała, że nie tylko sędziego etatowego, ale nadto i asesora sądowego, zastępującego miejsce sędziego pomocniczego, nie wolno wbrew jego woli do innego sądu przenosić. Uchwała ta przyszła do skutku, pomimo ubolewania ministra sprawiedliwości, że w starych prowincyach pruskich obchodzą się z asesorem sądowym „z niesłychaną delikatnością.“ Daléj uchwalono, że sędziowie przy sądach ziemiańskich nie mają się tytułować „radzcami sądu ziemiańskiego“, lecz „radzcami ziemiańskimi.“ Przez to zniesioną została dotychczasowa różnica pomiędzy radzcą sądowym a sędzią powiatowym. Zniesienie sądów uniwersyteckich nastąpiło pomimo oporu z strony rządu. Kwestya jurydycznych studyów uniwersyteckich pozostawioną została do załatwienia parlamentowi niemieckiemu. Na posiedzeniu, o którém mówimy, występował poseł profesor Gneist za 4-letnim kursem uniwersyteckim dla jurystów, podczas kiedy poseł Bähr, radzca najwyższego trybunału, obstawał za utrzymaniem 3-letniego kursu, kładąc głównie przycisk na praktyczne wykształcenie jurysty. Minister sprawiedliwości skłaniał się też więcéj ku ostatniemu zdaniu i radził posłowi Gneist, ażeby profesorowie przy wszechnicach prelekcye swe praktyczniéj urządzali. — Najbliższe posiedzenie plenarne Izby poselskiéj odbędzie się w poniedziałek; na porządku dziennym zamieszczono prawo o siedlisku sądów ziemiańskich i nadziemiańskich, nad którém Izba panów obrady ukończyła i poczyniła w niém pewne zmiany, nie zgadzające się z uchwałą Izby poselskiéj; prócz tego dyskusyą nad dalszemi paragrafami ustawy o organizacyi sądowéj.

Izba panów zajmowała się w tym samym dniu na swém posiedzeniu plenarném sprawami pomniejszéj wagi, nie przedstawiającemi żadnego ogólniejszego interesu. Najbliższe jéj posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek.

Stronnictwo narodowo-liberalne zdaje się być tak pewném, że przewódzca jego p. v. Bennigsen zostanie zamianowany wicekanclerzem, iż już przemyśliwa nad wyborem osoby, któraby go w urzędzie marszałka Izby poselskiéj zastąpić mogła. Do posady téj wymieniają jako kandydatów pp. Miquel, v. Benda i Loewenstein.

W komisyi petycyjnéj Izby poselskiéj toczyły się w tych dniach obszerne rozprawy nad petycyami, domagającemi się zniesienia praw majowych. Naturalnie, że większość komisyi postanowiła zalecić Izbie przejście do porządku dziennego. Bliższe szczegóły o tych obradach komisyi podamy, skoro tylko w drukach sejmowych ogłoszone zostaną.

Na ślub dwóch księżniczek z krwi królewskiéj, który tu w tych dniach odbyć się ma, spodziewają się przybycia wielu dostojnych gości. Prócz książąt niemieckich ma wziąść udział w obrzędzie tym król belgijski z swą małżonką, książę następca tronu angielskiego, młodszy jego brat, książę Connaught itd.

Najwyższa rada kościoła protestanckiego wydała nareszcie decyzyą w znanéj sprawie kaznodziei Hossbacha, odrzucając rekurs dozoru kościelnego gminy św. Jakóba a zatwierdzając wyrok konsystorza prowincyi brandenburgskiéj, odmawiający zatwierdzenia wyboru w mowie będącego licencyata Hossbacha na pastora przy kościele św. Jakóba. Od wytoczenia jednakże p. Hossbach, który publicznie orzekł, iż nie wierzy w Bóstwo Jezusa Chrystusa, śledztwa dyscyplinarnego odstąpiono i pozwolono mu fungować daléj w charakterze kaznodziei.

W procesie injuryjnym p. v. Diest-Daber przeciwko ks. Bismarckowi występować będzie w imieniu pierwszego rzecznik Munkel, znany obrońca hr. Harry Arnim, w imieniu drugiego radzca sprawiedliwości Drews. Pomiędzy zapozwanymi świadkami figurują naczelni prokuratorowie Luckas i Feige, minister sprawiedliwości Leonhardt, Lothar Bucher i inni dygnitarze.

Rumuński minister skarbu Campineano opuścił Berlin po dość długim pobycie, udając się z powrotem do Bukaresztu. Podczas obecności swéj tutejszéj przyjmowanym był i u dworu a nawet zaproszony na ostatni bal, który się odbył w zamku królewskim.

Z Fuldy donoszą, że w dniu 30 stycznia rozpoczęła się w hotelu Schombardt na Wilhelmshöhe konferencya wielkiego sztabu jeneralnego, w któréj pod prezydencyą feldmarszałka hrabiego Moltke bierze udział znaczna liczba oficerów wyższych, jako delegowanych z różnych państw, należących do związku niemieckiego. Na konferencyi téj, która 3 dni trwać ma, ustanowiony zostanie nowy plan mobilizacyjny, z uwzględnieniem rozszerzenia sieci kolei żelaznych.

Dowództwo nad wyrtembergskim (13) korpusem armii powierzono dotychczasowemu gubernatorowi Strassburga, jenerałowi v. Schachtmeyer.

FRANCYA.

* Paryż, 2 lutego. Na drugiém posiedzeniu lyońskiego kongresu robotników, które się odbyło dnia 29 z. m., zajmowano się kwestyą pracy kobiet. Wszyscy mówcy tak męskiego jak i żeńskiego rodzaju skarżyli się gorzko i namiętnie na konkurencyą klasztorów (!) i zakładów, zostających pod kierunkiem sióstr zakonnych. Niektóre z kobiet, przemawiających na tém posiedzeniu, posunęły się tak dalece, że w téj rzekoméj konkurencyi upatrywały główną przyczynę prostytucyi i niewolnictwa niewieściego rodu! Panna Finet, z Lyonu stwierdzała tezę swą dowodami ze swego najbliższego otoczenia; p. Souchet twierdził, iż korzeniem złego jest tylko nieubłagany i twardy egoizm fabrykantów; obywatelka Merle skarżyła się na niską płacę, jaką pobierają kobiety i żądała założenia kobiecych izb syndykalnych. Obywatel Labouret ganił zatrudnianie kobiet po drukarniach; obywatel Bordet życzył sobie, aby w każdym departamencie czuwała nad pracą kobiet osobna komisya, wybrana z łona rady jeneralnéj; obywatel Salomon mówił o nadużyciach, jakich się dopuszczają biura stręczeń. Obywatelka André żądała, aby przy równéj pracy pobierały kobiety taką samę zapłatę jak mężczyzni i aby się zajęto rewizyą prawa dotyczącego pracy dzieci. Nicolas żądał zupełnego usunięcia kobiet od pracy fabrycznéj. Rezolucyi zatém posiedzenie wcale nie uchwaliło, wysłano tylko nie bez żywéj opozycyi list kondolencyjny do rodziny Raspail. — Posiedzenie trzecie, odbyte dnia 30 z. m., było bardzo burzliwe; mówiono o izbach syndykalnych, przyczém Annat ostro wystąpił przeciwko komisyi wyznaczonéj do téj kwestyi na kongresie paryskim; wybrano komisyą złożoną, z 9 osób a mającą się zająć zbadaniem téj sprawy.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie Izby deputowanych, na którém przyszło do gwałtownych scen, tak opisuje korespondent do Kölnische Ztg:

Wilson referując o wyborze Veilletsa, członka prawicy, powiedział, iż deputowany ten dla tego tylko został wybranym, ponieważ wybory nie były wolnemi od nacisku. Oświadczenie to wywołało wielki hałas i miało ten skutek, że cała prawica wyszła ze sali. Na to powiedział Gambetta, że mniejszość, która salą opuściła, zasłużyła na naganę, czyli tak zwaną cenzurę, że jednakże na całe to zajście należy rzucić zasłonę; kraj będzie, zdaniem mówcy, umiał osądzić, która strona gwałci drugą. Rouher zaprzecza, jakoby prawica wyszła ze sali na dany znak, na co Gambetta twierdzi, iż cała prawica wyszła i wróciła z panem Rouher na czele. Ani Rouher, ani urzędowi kandydaci nie mają według Gambetty prawa mówić o zagranicznych zawikłaniach, jeżeli dzisiaj nie masz już Europy (w rozumieniu francuskiém), to wina za to spada na urzędowych kandydatów. Leprevost mówi z wielką gwałtownością, za co go prezydent powołuje do porządku. Rouher odpowiada, że twierdzenie, jakoby kandydatury urzędowe były główną przyczyną dzisiejszych zawikłań w Europie, jest bardzo naiwném, — nieporozumienia stronnicze winny zamilknąć wobec ważnych patryotycznych kłopotów. Można się spodziewać, że ważne i trudne sprawy zagraniczne zostaną załatwione w sposób pokojowy, atoli nie należy trudności zagranicznych mięszać z urzędowemi kandydaturami. Gambetta twierdzi, że Rouher, który przez lat 20 był ojcem urzędowych kandydatur, nie powinien się dziwić nad tém, że taki ostry sąd o nich w Izbie wydano. System cesarstwa umożebnił wyprawę do Meksyku i wtrącił Francyą w nieszczęście. Na to odpowiada Rouher, że wojna z r. 1870 była dziełem opozycyi w Izbie, mówca oświadcza, iż żałował wypowiedzenia wojny, ale cieszył się nadzieją, którą naonczas wszyscy żywili. Zwycięstwo opuściło wprawdzie sztandary froncuskie, atoli nie postępowano naówczas tak, jak to dziś czyni Rosya, która teraz zbiera owoce swéj rezygnacyi; wystawiono kraj na niebezpieczeństwo i straty, które Francyą kosztowały dwie prowincye i pięć miliardów. Tu mówca przytacza środki obrony, jakich chwyciło się cesarstwo i dodaje, że obowiązkiem narodu jest nie pozwolić ginąć tysiącom swych bezbronnych poddanych. Atoli Austrya ani Rosya nie pogrzebały swéj wielkości pod Solferino i pod Sebastopolem, Francyą zaś osłabiono i obcięto. Historya osądzi kiedyś Gambettę i jego popleczników. Na to woła Gambetta: Historya już sąd swój wydała, zgromadzenie narodowe zadekretowało upadek cesarstwa a sąd wojenny potępił zdrajcę z Metz. Bonapartysta Valon woła: Wyście Francyą zgubili. Gambetta mówi daléj: Rouher broni dzisiaj cesarstwa, nie powinien jednakże zapominać, iż ono odpowiedzialném jest za śmierć Maksymiliana. Bankructwo i śmierć, oto zdaniem mówcy zwyczajni towarzysze Bonapartych. W r. 1870 powiedział Rouher, iż cesarz podniósł kraj do najwyższéj potęgi wojskowéj. atoli Francya wie, co to byli za ludzie, którzy wówczas żyli w rozkoszy a skończyli jako zdrajcy. Rouher chciał jeszcze przemawiać, atoli na wniosek lewicy ukończono dyskusyą i posiedzenie krótko przed północą solwowano.

Z tego przedstawienia rzeczy niepodobna wyrozumieć o co właściwie poszło i co wywołało ten gwałtowny pojedynek na słowa między panem Rouher a Gambettą. Telegram z biura Wolffa tak rzecz całą przedstawia:

„Skandal wywołany został przez to, że deputowany Faure z prawicy opuścił swe miejsce i prowokował jednego z członków lewicy. Kiedy wskutek tego stawiono wniosek o powołanie go do porządku, wyszli deputowani prawicy ze sali. Rouher żądał, aby Izba deputowanych zaprzestała już raz przecież unieważniać wyborów i przeszła do ważniejszych spraw. Gambetta bronił większości przeciw zarzutowi stronniczego działania i powiedział z naciskiem, że kandydaci urzędowi wywołali niechęć całéj Europy przeciw Francyi. Gambetta nazwał bonapartystów pasożytami i kamerdynerami cesarstwa, — Rouher twierdził, że przez głupotę i nierozwagę republikanów straciła Francya 2 najpiękniejsze prowincye.“

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych uznano wybór bonapartystowskiego deputowanego Veilleta za nieważny; tak samo postąpiono z deputowanym Garnier Bodelheas, jako też z dep. Charlemagne.

Pierwszy wielki bal w Elysée odbędzie się dnia 12 b. m.

Protestantcy deputowani stawili poprawkę do budżetu wyznań, żądającą podwyższenia pensyi protestanckich pastorów o 100 franków rocznie, a opierającą się na tém, że i pensya katolickich proboszczów o tę kwotę powiększoną została.

Delegowani komitetu śledczego, zajmującego się zbadaniem ostatnich wyborów, przybyli dziś do departamentu Dordogne, w którym obrany był posłem minister spraw wewnętrznych gabinetu z dnia 16 maja r. z.

Dziś, jako w 75 rocznicę pierwszéj komunii Ojca św., przystępowały we wszystkich parafiach Paryża dzieci do komunii św., aby uprosić nowe łaski dla Kościoła św. i jego najwyższéj Głowy.

Według Défense ma pewna część armii terytoryalnéj zwołaną być w maju.

WŁOCHY.

* Rzym, 1 lutego. Po patryotycznym zapale i uniesieniu dni ostatnich nadeszło wreszcie upamiętanie, — po poezyi przyszła proza tego żywota. Do téj zmiany uczuć przyczyniła się wielce sama już wiadomość, że nieboszczyk król Wiktor Emanuel zostawił przeszło czterdzieści milionów lirów długu prywatnego, który kraj dla przyzwoitości będzie musiał volens nolens zapłacić. Setki tysięcy, jakie w Rzymie i w innych miastach rady municypalne uchwaliły na wystawienie pomnika dla ubóstwianego króla, nie wszędzie znalazły gorących zwolenników i wielbicieli, gdyż kasy miejskie i bez tego przeciążone są długami i bliskie bankructwa. W chwili ogólnego zapału nie uważano wprawdzie wiele na te nowe ciężary, boć w pierwszéj chwili płacić nie kazano, a o przyszłość Włoch nie wiele się kto troszczy, — teraz jednakże, kiedy zapał pierwszéj chwili ostygł, zaczynają Włosi smutnie potrząsać głowami.

Na nieszczęście występują teraz na jaw symptomata, stawiające w bardzo jaskrawych barwach finansową nędzę sławionego królestwa włoskiego. Dnia 14 z. m. ogłosiła Gazetta ufficiale dekret, podpisany jeszcze przez króla Wiktora Emanuela z dnia 26 grudnia, a więc pewnie ostatni dokument ręką jego podpisany, i jako droga pamiątka przezeń ukochanym poddanym zostawiony; dekret ten upoważnia rząd do zaciągnięcia nowéj pożyczki w ilości 47 milionów, aby pokryć niedobory roku 1877. Jeszcze bardziéj spuszczono nosy na kwintę, kiedy się dowiedziano urzędownie, że aż do 30 listopada r. z. suma kursujących po Włoszech papierowych biletów bankowych wzrosła aż do ogromnéj wysokości półtora miliarda lirów i, że wciąż wzmagające się potrzeby zmuszają do nowych emisyi, — a tymczasem nie masz wcale widoków, aby choć część tych papierów wycofać było można. Długi państwa wynoszą już przeszło dziesięć miliardów lirów, czyli dwa i pół miliarda talarów — i to w kraju nie mającym właściwie żadnych źródeł narodowego bogactwa, i pod rządem, który przez sprzedaż dóbr klasztornych i kościelnych, królewszczyzn i kolei żelaznych, monopolu tabaki i t. d., ściągnął ogromne sumy — podczas kiedy na przyszłość źródła tego rodzaju na zawsze wyschły. — Skargi na zastój w handlu i przemyśle mnożą się coraz więcéj. Dnia 3 z. m. ogłosił prokurator sądu apelacyjnego, że w samym Rzymie zbankrutowało w roku 1877 przeszło 46 większych firm, których pasywa wynoszą 11 milionów a aktywa tylko 2 miliony lirów. Z tego się pokazuje, że Włochy nie są wcale tak rozkosznym i szczęśliwym rajem, jakby się to z okazyi ostatnich uroczystości zdawać mogło. Nadto i demokracya, zniewolona w ostatnim czasie do milczenia, zaczyna głowę podnosić. Dovere oświadczył w numerze z dnia 10 z. m., iż fundamenta nowego państwa drżeć i chwiać się zaczynają — a Ragione, dziennik wychodzący w Medyolanie, pisze, że po śmierci Wiktora Emanuela demokracya włoska domaga się znowu wszystkich nieprzedawnionych praw swoich. Może nowy król Humbert ujrzy się niebawem zniewolonym do odwrócenia uwagi Włochów od wewnętrznéj biedy i podrażni narodową dumę swych poddanych nadzieją zwycięztw i zdobyczy na północy. Nizza, Sabaudya, Tyrol i Dalmacya — toć przecież odwieczne kraje włoskie, jęczące pod obcém panowaniem!!

Król przyjmował dzisiaj francuskiego ambasadora margrabiego de Noailles, hiszpańskiego posła hr. Coelho de Portugal i belgijskiego posła van Leo, którzy mu wręczyli pisma uwierzytelniające.

— 2 lutego. Dekretem królewskim rozporządzono podwyższenie taryfy od tabaki. Jest to początek reformy podatkowéj, zmierzającéj do tego, aby uboższym klasom przynieść ulgę.

Dzisiaj odbyła się w Turynie uroczysta tradycya szpady i orderów króla Wiktora Emanuela na ręce municypalności turyńskiéj przez księcia Aostę. Sclopis dziękował w imieniu municypalności i oświadczał się gorąco z niezachwianém przywiązaniem, jakie miasto Turyn żywi dla domu sabaudzkiego.

ANGLIA.

Londyn, 1 lutego. Wczoraj przedłożono znowu parlamentowi najświeższą korespondencyą dyplomatyczną w sprawie wschodniéj, obejmującą następujące dokumenta:

Ambasador Loftus donosi lordowi Derby 26 z. m., że jenerał Skobielew nakazał podług urzędowego telegramu 22 b. m. kawaleryjskiéj gwardyi posuwać się w kierunku Gallipoli, podczas gdy inna kawalerya otrzymała rozkaz maszerowania ku Carogrodowi.

Depesza lorda Derby do Loftusa z 29 opiewa: rząd nie może, uznając wszelkie układy pomiędzy rosyjskimi i tureckimi delegowanymi umówione celem doprowadzenia do skutku pokoju i ułożenia podstaw pokojowych za obowiązujące dla wojujących, uważać ich jako ostatecznych, o ile przez to europejskie traktaty zmodyfikowane lub ogólne i brytyjskie interesa są naruszone. Układy te muszą być przedmiotem formalnego porozumienia się pomiędzy mocarstwami, które traktat paryzki podpisały. Istotna treść téj depeszy udzieloną została telegraficznie rządowi w Paryżu, Wiedniu, Berlinie i Rzymie; w dodatku wyraził rząd angielski nadzieję, że reszta mocarstw przychyli się do oświadczenia Anglii.

Dnia 29 z. m. telegrafował lord Derby do Loftusa, że podług oświadczenia hr. Szuwałowa, ks. Gorczaków powiedział, że preliminarya pokojowe będą podpisane w Adryanopolu.

Dnia 30 z. m. zawiadomił Lord Loftus lorda Derby telegrafem, że ks. Gorczakow w odpowiedzi na depeszę Derby'ego dotyczącą ostatecznego uregulowania podstaw pokojowych, oświadczył, że zawarcie rozejmu czyni koniecznemi pewne podstawy pokojowe, które jednak jako preliminarya a nie jako ostateczne uważać należy. O ile dotyczą Europy i kwestyi interesów europejskich mają być za porozumieniem się mocarstw uregulowane.

W depeszy z 30 donosi Loftus: ks. Gorczakow oświadczył, że ostatni artykuł warunków pokojowych, dotyczący ewentualnego porozumienia się względem interesów Rosyi co do przejazdu przez Dardanele, nie jest ściśle określony i nie potrzebny, dla tego nie ma nic przeciwko temu, aby go cofnąć. Ks. Gorczakow zaprzeczał daléj, aby artykuł ten miał się odnosić do jakiegoś osobnego układu pomiędzy Rosyą a Turcyą i upoważnił lorda Loftusa do oświadczenia jak najwyraźniejszego, że Rosya kwestyą Dardanelską uważa za europejską, którą tylko mocarstwa wspólnie uregulować mogą. Na to odpowiedział lord Derby 31 stycznia, że oświadczenie księcia Gorczakowa przyjął z zadowoleniem i spodziewa się, że Rosya wspomniany artykuł preliminaryów pokojowych unieważni.

Debaty nad projektem kredytowym, jakie się toczyły w niższéj Izbie angielskiéj w czwartek i piątek, streszczają telegramy z biura Wolffa w następujący sposób:

Forster wywodził w mowie już sygnalizowanéj na uzasadnienie swego wniosku przeciwko kredytowi, że żądanie kredytu jest bez przykładu. W podstawach pokoju nie ma nic, coby uprawniało Anglią do podejrzenia. Nic téż nie zagraża interesom Anglii. Żądanie Rosyi w sprawie Dardanellów jest naturalne i na uwagę Europy zasługuje. Zamierzone wysłanie angielskiéj floty na obronę poddanych angielskich i własności angielskiéj jest zrozumiałe. Gdyby jednak miało to nastąpić celem utrzymania otwartéj drogi wodnéj, byłoby to złamaniem neutralności. Rząd może tylko wtenczas wystąpić na konferencyi z głosem zgodnego narodu, jeżeli rzeczywiście reprezentuje angielski interes, jak zabezpieczenie drogi do Indyi i całość Egiptu. Kwestya trwałego zajęcia Carogrodu dotyka więcéj austryackich aniżeli angielskich interesów. Mimo to trzeba popierać rząd w przeszkadzaniu okupacyi Carogrodu na zawsze i w niedozwalaniu, aby Rosya wyłącznie pozyskała wolny przejazd przez Dardanelle. Dobra administracya europejskiéj Turcyi jest interesem angielskim. Dotychczas zaś żaden rzeczywisty angielski interes nie jest zagrożony.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych Cross, w odpowiedzi oświadczył, że zdanie, jakoby w gabinecie istniała partya wojenna jest nieuzasadnione. Kredytu nie żądano jako ogólnego wotum zaufania. Zażądano tylko pieniędzy na wszelkie wypadki. Opozycya niech dowiedzie, że rząd nie dotrzymał swych obietnic albo zmienił swą politykę. Mowy opozycyi poza Izbą przeniknione są duchem kłamliwym. We wniosku Forstera tkwi zły duch. Opozycya usiłuje rozszerzyć zdanie, że rząd daje Turcyi nadzieję pomocy. Zwłoka przy ułożeniu podstaw pokojowych jest winą Rosyi. Jakie strategiczne powody mają Moskale do ustawicznego posuwania się naprzód, kiedy wiadomem już o przyjęciu podstaw pokoju? Cross nazywa opozycyą przyjaciołmi Rosyi, wskutek czego odzywają się głosy hałaśliwe „cofnąć to wyrażenie“ Cross modyfikuje następnie swe wyrażenie i kończy mowę słowy, że jedyną dążnością rządu jest doprowadzić do zupełnego, skutecznego i trwałego pokoju.

Kilku mówców mówi za, kilku przeciw wnioskowi Forstera. Bright przemawia usilnie za pokojem. Cross mówił o kłamliwym duchu mów partyi opozycyjnéj, a jakżeż ma się rzecz z mowami lorda Beaconsfield i innych ministrów! Wojujący mają prawo pokój samodzielnie przyprowadzić do skutku, dopóki interesa innych mocarstw nie zostaną pogwałcone; interesem Anglii jest wolność Crześcian i Muzułmanów europejskiéj Turcyi. Anglia nie ma żadnego interesu w Azyi. Umiarkowane wynagrodzenie wojenne Rosyi i żądanie otwarcia Dardanellów jest usprawiedliwione. Podstawy pokoju nie dają żadnego powodu do obaw. Nic nie może podsycać niegodnej zazdrości przeciw Rosyi lub usprawiedliwić groźną postawę Anglii na konferencyi. Anglia winna oświadczyć, że nie ma interesu ani w utrzymaniu Turcyi, ani téż w nieprzyjaźni przeciw Rosyi. Rząd może albo spuściznę wojny, albo spuściznę pokoju zainaugurować, pokoju, który doprowadzi do przyjaźni z jednem z największych państw (żywe oklaski.)

Sandon zbija twierdzenie, jakoby polityka rządu zawierała tendencyą wojenną; sposób, w jaki Forster mówił o podstawach pokoju, nie jest trafny. Rzeczywistą kwestyą jest, zezwolić na kredyt za konieczny uznany, aby Anglia mogła wziąść udział w przyszłéj konferencyi z dostatecznym wpływem i znaczeniem. Po téj mowie odroczono debatę do dnia następnego.

Na posiedzeniu w piątek zabrał najprzód głos kanclerz skarbu Northcote i na zapytanie Hartingtona oświadczył, że turecki ambasador, Muzurus basza otrzymał od Porty telegram zawiadomiający go, że rozejm i pokój podpisany został wczoraj w Adryanopolu. Czy rzeczywiście podpisanie to nastąpiło i jaki charakter noszą na sobie warunki, rządowi niewiadomo.

Na zapowiedzianą wczoraj przez Jenkinsa interpelacyą, odpowiedział Northcote, że z kredytu dodatkowego dotychczas nic nie wydano. (Głośne oklaski ministeryalnych). Gdyby budżet militarny przekroczono, toby pokryto przewyżkę przedłożeniem zwykłych kredytów dodatkowych (ironiczne oklaski opozycyi.) Na zapytanie zapowiedziane także wczoraj przez Kenealy'ego a dotyczące trójcesarskiego związku, oświadczył Narthcote, że do niedawnych wyjaśnień o tym punkcie nie ma nic do dodania. Następnie podjęto debatę nad projektem kredytowym.

Trevelyan zbijał przedłożenie, jako „zły historyczny precedens“ i ostro występował przeciwko tonowi, w jakim się wczoraj sekretarz stanu spraw wewnętrznych wyrażał, a zwłaszcza przeciwko jego ukrytym, a przeciwko Rosyi wymierzonym wycieczkom. Peel zwalczał energicznie poprawkę Forstera i nazwał ją usiłowaniem zgotowania rządowi ambarasów. Löwe przeczy, aby żądanie kredytu potrzebne było do wzmocnienia gabinetu, zwłaszcza po tém, co w mowie tronowéj wypowiedziano. Lowe podniósł daléj, że cel wcześniejszego zwołania parlamentu starannie zatajono, żądanie kredytu nie ma sensu ani powodu, Anglia została oszukaną, Rosya zwiedzioną, pocóż Derby wziął dymisyą, jeśli wysłanie angielskiéj floty do Dardanellów pogodzić było można z neutralnością? Całe postępowanie rządu jest tylko manewrem. Rząd czuł, że jego polityka odosobniła Anglią i stara się teraz swój wpływ i powagę na nowo podnieść. Żądanie kredytu jest jeszcze gorsze, aniżeli wotum zaufania żądane od rządu. Samochwalstwo z bogactw Anglii należy zgromić. Żądanie kredytu jest nieusprawiedliwione, mówca jest gotów podać rękę do ofiar koniecznych, ale nie do tego, aby Anglia wystawioną była na pośmiewisko. Rząd chcąc utrzymać haniebne panowanie Turków, podjął się otrzymać najlepsze warunki pokojowe dla Turcyi; jest to najgorsze, co mogło spotkać jéj nieszczęśliwych poddanych. W końcu wskazał Lowe na wycieczki lorda Beaconsfield przeciw Rosyi, nazwał je niegodnemi ministra brytyjskiego, i żądał, aby albo pierwszemu ministrowi zamknięto usta, albo oświadczono publicznie, że wyrażenia lorda Beaconsfield nie odpowiadają zapatrywaniom całego gabinetu. Kennaway zwalczał poprawkę Forstera i dowodził, że przyzwolenie na kredyt jest konieczne, gdyż dowodzi poważnych zamysłów. Morgan wykazywał, że wobec antywojennego usposobienia w kraju byłoby niepolitycznem dostarczać rządowi środków do zajęcia groźnego stanowiska. Balfons oświadczył natomiast, że argumenta przytaczane przez opozycyą nie mogłyby usprawiedliwić wotum niezaufania, któreby przez odrzucenie kredytu objawiono. Cartwright powiedział, że byłby głosował za żądaniem rządu, gdyby zapewnioną była wspólna akcya Europy i gdyby przez to wywarto nacisk na Turcyą. Bentinck czynił opozycyą wyłącznie odpowiedzialną za wojnę. Niemniéj jednak i rząd należy zganić dla tego, że nie oświadczył Rosyi stanowczo: Tu dotąd a nie daléj. Smythe przemawia za wnioskiem Forstera i występuje przeciwko elastycznéj neutralności rządowéj.

Podsekretarz stanu Bourke oświadczył następnie: Europa oczekuje decyzyi Izby, nie aby widzieć Anglią wydobywającą miecz na korzyść Turcyi, lecz aby przez to zapewnić trwały pokój. Warunki pokojowe Rosyi zniszczyłyby zupełnie tureckie państwo w Europie. Przez to stworzonoby wielkie problemata. Od rozstrzygnięcia Izby zależy, czy trwały pokój przyjdzie do skutku, czy téż pokój, który do nowych wojen prowadzić będzie. Przedłożenie rządu jest pokojowym a nie wojennym środkiem; daje ono Anglii sposobność użycia swego wpływu we własnym i Europy interesie. Goeschen sądzi, że Cross musi żałować swéj wczorajszéj mowy, wypowiedzianéj w tonie tak podżegającym, jeśli rozejm podpisano. Goeschen zbijał energicznie twierdzenie, że opozycyi braknie patryotyzmu i zrozumienia interesów angielskich. Wymienione w nocie hr. Derby interesa Anglii nie mogą być zaczepione i téż nie były zaczepione. Bez wątpienia życzyć sobie należy, aby rząd dobrze uzbrojony poszedł na konferencyą, aby zjednać na niéj dla wpływu angielskiego przynależny szacunek. Tego jednak się nie osięgnie przez wotum wojenne na papierze, lecz przez świadomość, że rząd przedstawia głos ludności. Goeschen bronił Rosyi; jeśli rozejm podpisano, natenczas znikł wszelki pozór jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, a tém samém wszelki powód do żądania kredytu. Rząd chce kredytu dla konferencyi. Beach podniósł, że rzeczywistą kwestyą nie są dzisiaj stósunki Rosyi do Turcyi, lecz Rosyi do reszty państw europejskich. Opozycya lepiéjby zrobiła, gdyby popierała rząd w jego dążnościach obrony angielskich interesów. Wielka liberalna partya nie będzie odmawiała rządowi swego wpływu i nie będzie paraliżować armii angielskiéj w chwili, kiedy Anglia więcéj niż kiedykolwiek potrzebuje jéj do utrzymania swego honoru, swych interesów i wolności Europy. — Debatę odroczono następnie do poniedziałku.

O posiedzeniu czwartkowem Izby wyższéj donosi telegram w dalszym ciągu:

Pembrocke zapytywał się rząd, czy będzie się starał przy zawarciu pokoju o obronę muzułmańskiéj ludności. Ks. Argyll pytał się, czy i Chrześcianie doznawać będą podobnéj opieki. Argyll podnosi z przyciskiem tyranią Turków w Armenii i greckich prowincyach i wywodzi, że ten, który ostatnim doradził powstrzymywać się od buntu, przejął na siebie wielką odpowiedzialność. Lordowie Stanley, Buccleuch, Fortescue uderzają ostro na Argylla mowę, lord Ripon jéj broni. Hr. Derby oświadcza, że nie przywięzuje do Armenii téj wagi co do interesów angielskich, jak to niektórzy czynią, wątpi jednak, czy to roztropnie wygłaszać mowy zachęcające Moskali do posuwania się naprzód w tym kierunku. Argyll dowodził, że wzmagający się fanatyzm Mahometan w Azyi i polityczny upadek Francyi wywołał wojnę, tymczasem jedynym powodem było powiększenie podatków podjęte wskutek finansowych kłopotów Turcyi. Depesze angielskie żadnéj nie mają w tém winy, że wojna wybuchła; Moskale prawdopodobnie już przed zaburzeniami w Hercegowinie powzięli plan wyruszenia do Turcyi. Co się tyczy obecnego stanu Turcyi, chciałby Derby widzieć, przez co by mógł być zastąpiony. Pierwszą troską jest rozwiązanie za zgodą i współdziałaniem wszystkich europejskich mocarstw. Skoro tylko znane będą warunki pokoju, rząd bacznie i pilnie je rozważy. Obowiązkiem rządu jest zabezpieczenie na pół ucywilizowanego kraju, gdzie panuje silny fanatyzm, i przywrócenie równéj sprawiedliwości dla Mahometan i Chrześcian. — Lord Stanhope pyta się, czy rząd otrzymał zawiadomienie o zawarciu rozejmu, lub czy téż uczyniono jakąkolwiek propozycyą względem obsadzenia Carogrodu przez Moskali wyłącznie lub spólnie z inném wielkiém mocarstwem. Hr. Derby oświadczył, że żałuje, iż na pierwsze pytanie przecząco odpowiedzieć musi; przed 2 godzinami widział hr. Szuwałowa, który także żadnego jeszcze o zawarciu rozejmu nie otrzymał doniesienia. Minister widział także poufną komunikacyą ks. Gorczakowa do hr. Szuwałowa, w któréj kanclerz oświadcza, że sam nie umie sobie wytłomaczyć zwłoki w podpisaniu rozejmu. Z drugiéj strony, jak wiadomo, Porta już przed tygodniem udzieliła instrukcye swym delegowanym. Zwłoka zatém nie jest winą Turcyi. Co się tyczy pytania, czy okupacya Carogrodu przez samą Rosyą lub przez Rosyą wspólnie z inném wielkiém mocarstwem niedawno jako jeden z warunków pokojowych została postawioną, może bez wahania się odpowiedzieć przecząco. Rosya ani nie proponowała, aby okupacyi Carogrodu przez Moskali dyplomatyczną udzielono sankcyą, ani téż wspólnéj nie proponowała okupacyi.

Polityka rządu zdaje się zyskiwać w kraju jak najzupełniéjsze uznanie. Przynajmniéj mityngi odprawione w ostatnich dniach uchwalają rezolucye na korzyść tejże polityki. Nadto poczyna się objawiać w drastyczny sposób oburzenie przeciwko opozycyi, na którą składają odpowiedzialność za brak energii rządu. W czwartek miał się odbyć na Cannonstreet w Londynie mityng przeciwko kredytowi. Mityng ten z powodu burzliwych scen, jakie wywołał wielki napływ konserwatywnych został rozwiązany. Times i Daily News zostały przez lud publicznie spalone. Bezpośrednio potem odbył się miting w Guildhall na korzyść pod przewodnictwem lorda Majora. Palmer, gubernator banku angielskiego i Ritchie, członek Izby niższéj oświadczył, że tych co chcą wmówić w Rosyą, że w angielskim narodzie panuje rozdwojenie i że swych interesów nie będzie bronił, należy uważać za prawdziwych popleczników wojny. Następnie przyjęto z wielkim zapałem i wśród śpiewu patryotycznych pieśni następującą rezolucyą: „Życzymy sobie gorąco pokoju, jeżeli może przyjść do skutku bez narażenia honoru i interesów angielskiego państwa; sądzimy, że pokój i interesa angielskie lepiéj będą zabezpieczone, jeżeli polityka rządu będzie popieraną.“ Rezolucyą tę zaniosła niezwłocznie deputacya rządowi do parlamentu. Lord Manners, który przyjmował deputacyą i oświadczył, że rezolucya wypowiada dokładnie zdanie rządu, który ten objaw ludności londyńskiéj z wielkim przyjmuje uznaniem. Na ulicach Londynu pojawiają się plakaty z napisem: Precz z Gladstonem. Lord Beaconsfield wystósował pismo do lorda majora londyńskiego, w którem go zawiadamia o otrzymaniu rezolucyi powziętéj przez mityng w Güldhall i zapewnia go, że ta dobrowolna manifestacya opinii publicznéj na korzyść zagranicznéj polityki rządu bardzo pomocną będzie w usiłowaniach rządu utrzymania pokoju, obrony honoru królowéj i interesów kraju. Kupcy zwiedzający targ zbożowy w city przesłali także rządowi rezolucyą pochwalającą jego politykę. Kanclerz skarbu Northcote otrzymał inny adres podpisany przez 900 najznakomitszych kupców londyńskich wyrażający zaufanie do polityki rządowéj.

W miejsce Carnarvona został ministrem kolonii Hicks-Beach. — Deputowani należący do partyi Home-Rule postanowili powstrzymać się od głosowania nad kredytem. — Okręt „Wye“ w Woolwich naładowano 2 i pół milionami nabojów karabinowych i pewną ilością bomb i dział.

Według wiadomości nadesłanéj do dziennika Courrier de Bruxelles przez byłego wysokiego urzędnika szkockiego a dotyczącéj przywrócenia katolickiéj hierarchii w Szkocyi, obejmować będzie szkocka prowincya kościelna ośm biskupstw. Jako Stolice Biskupie wymienia wspomniany dziennik następujące miasta: Edinburg, Glasgow, Aberdeen, Dumfries, Dundee, Oben, Saint John, Glasgow. Ważny ten akt ogłoszony być ma przez Stolicę św. w połowie przyszłego postu, — metropolitą zaś nowéj prowincyi ma zostać Kardynał Howard. Agitacya wymieniona przeciwko przywróceniu dawnych Stolic Biskupich ogranicza się jak dawniéj tak i teraz na wolny kościół presbyteryański, szerszych kół nie udało się dotychczas pozyskać, przyznają tu bowiem katolikom to samo prawo uregulowania stosunków swoich, co i czterdziestu innym kościołom.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 3 lutego. Biuro Reutera donosi z Carogrodu 2 b. m.: Hobart basza otrzymał rozkaz przygotowania się do wyjazdu, sądzą, że do Piraeu. Mehemeda Alego baszę mianowano komendantem a Adaissidesa (Chrześcianina) gubernatorem Krety.

Carogród, 2 lutego. (Drogą pośrednią.) Depesza Serwera baszy donosząca o podpisaniu w Adryanopolu 31 z. m. preliminaryów pokojowych i rozejmu nadeszła tu dotąd dzisiaj.

Petersburg, 3 lutego. Urzędowo donoszą z Adryanopolu pod dniem 29 stycznia. Strukow spotkał, posuwając się ku Lüleburgas, pod Pschorli masy mieszkańców muzułmańskich uciekających do Rodosto (około 200,000 ludzi), rozbroił ich, zabrał w niewolę kilka oddziałów Czerkiesów i wojsk regularnych, zdobył pociągi i dwie chorągwie. Jenerał Strukow skierował się na piśmienne zawezwanie wicekonsula z Rodosto do tego miasta, ażeby je ochronić od rabunku.

Londyn, 3 lutego. Książę Northumerland wstąpił w charakterze ministra sprawiedliwości, który to urząd dotąd lord Beaconsfield sprawował, do gabinetu. — Hrabia Münster daje dnia 6 b. m. wielki bal na cześć księcia następcy tronu austryackiego; na bal ten rozesłał tysiące zaproszeń.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Wskutek ustawy obrokowéj traci ksiądz proboszcz Chądzyński z Pakości rocznie marek 411; ksiądz Aleksander Gruba, wikaryusz tamtejszy, całą pensyą w ilości marek 600.

* Wskutek ustawy obrokowéj z 22 kwietnia 1875 tracą:

Ks. Marc. Friske, dziekan i Officyał wałecki, prob. w Sypniewie, pensyą officyalską 900 marek.

Ks. Andr. Friske, proboszcz w Człopie, 27 kub. metrów drzewa i 8 marek 85 fen. dziesięciny, prócz znacznego mesznego, którego mu protestancy właściciele odmawiają.

Ks. Heidkrüger, administrator parafii w Lubiance 67 metrów kub. drzewa.

Ks. Würst, proboszcz w Wałczu, renty ablucyjnéj 50 marek.

Ks. Katzer, emeryt w Tucznie (dek. Wałeck.) pensyą emerytalną 600 marek.

Ks. Kessler z Poznania pensyą dziekańską rocznie 136 marek.

Ks. Rejewski, emeryt pensyi emerytalnéj 600 marek.

Przegląd społeczno-ekonomiczny.

(Rok 1877. — Subhasty. — Wrocław. — Pauperyzm w Prusiech. — Reichstag. — Projekta do prawa lombardowego.)

Rok 1877 jako rok dwóch siekierek popodcinał dobrobyt kraju w wysokim stopniu. Warto by korespondenci powiatowi dopomogli do statystyki wykazującéj, ile posiadłości w roku 1877 poszło w obce ręce, ile majątków miejskich poszło na subhastę, ile włościańskich zagród rok ten wydarł. Tygodniki powiatowe w każdym niemal numerze ogłaszają sprzedaże konieczne. Rok bieżący w niczém lepszych nie rokuje nadziei i szereg subhastacyi większych i mniejszych majątków złowrogo już w styczniu rok nowy rozpoczął. W terminach subhastacyjnych tak mało nasz żywioł bierze udziału, że nabywcy, zawsze czyhający, zdobywają polską ziemię tanio, a nasi, stojąc na bardziéj wysuniętém miejscu hipoteki, jeszcze z pretensyami upadają. Ludność z podatkami coraz bardziéj zalega, egzekutorom podatki ściągającym mnoży się pracy z kwartałem każdym. Zaiste stan taki jest zatrważający.

Niewinna temu wyłącznie gospodarka polska (polnische Wirthschaft), jak nam z przekąsem zarzucają, ale cały ustrój liberalnego prawodawstwa. Gdyby nędza była pod berłem pruskiém tylko w Wielkopolsce się pokazała, byłby zarzut może usprawiedliwiony. Jednakże tam, gdzie kwitnie od dawna kultura niemiecka i bije serce niemieckie i pług niemiecki ziemię pruje, nie mniéj opłakane są skutki. Weźmy n. p. Szlązk, a mianowicie Wrocław. Pismo Schlesische Warte w następujących kolorach kreśli obraz straszliwéj biedy ekonomicznéj: „W jak zastraszający sposób bieda i zubożenie wzrasta, dowodzą stosunki Wrocławia niezbicie. Liczba dokonanych egzekucyi w sądzie powiatowym wrocławskim wynosiła wprawdzie wiele w roku 1876, bo 7000; tymczasem w roku minionym (1877) nie mniéj, jak 12,000 było egzekucyi!! Na prowincyi ma się rzecz tak samo, a z niektórych okolic donoszą o smutnych zajściach i ekscesach popełnionych na osobie egzekutora“... „Przestępstwa przeciw własności i zamachy na życie bardzo wzrastają, a odczytanie sprawozdań policyjnych obfitego dostarcza materyału potwierdzającego nasze zdanie. Kobiety bywają więzione za łupiestwo publiczne, rzemieślnicy są więźniami za zbrodnie przeciw moralności i za zmarnotrawienie pieniędzy pupilarnych; na publicznych ulicach n. p. Vinzensstrasse, na placu Macieja napady się dzieją na spokojnych przechodniów, których łotrzyki wśród bicia i żgania nożem „okradają“. Tyle Schlesische Warte.

Rzeczywiście smutny obraz stosunków. Zdaje się jakby wolność konkurencyi zbrodniarze dla siebie także przywłaszczyli. Rok bieżący nie zmieni oblicza ziemi, tém bardziéj, że rząd na nieszczęście osłabia hamulec moralny w ludzie przez srożący się ciągle kulturkampf. Dziwny jest związek między żywiołem religijnym w ludziach i pracami i przedsięwzięciami ekonomicznemi. Ujrócenie wolności religijnéj, ukoronowane ustawami majowemi, odbiło się tam, gdzie się materyalistom tego wieku nie marzyło. Handel i przemysł ucierpiał niesłychanie. Kursa akcyjne i dywidendy coraz bardziéj spadają, liczne grynderstwa wstrząsają społecznością i szerzą nową biedę. Dochody państwa niemieckiego są mniejsze, niż pozycye z góry nałożone; koleje żelazne cierpią na suchoty. „Kraj miliardów“ wśród oklasków pism semicko-giełdowych wszedł do rzędu państw długi zaciągających. Prusy mają 885 milionów marek długu.

Pod panowaniem pruskiém jest już 92% procent ludności pogrążonéj w biedzie, nędzy i jéj skutkach. Dowodzi tego liczbami pismo Zukunft. Tam podług wykazów urzędowych opodatkowania na rok 1877—78 są następujące dane:

1 klasa	z dochodem	niżéj	420 M.
2 „	„	420—1500	„
3 „	„	1500—3000	„
4 „	„	wyżéj nad 3000	„

Liczba podług osób wynosi:

w klasie 1 jest	6,425,533 M.	= 253	na tysiąc
„ 2 „	16,968,563 „	= 669	„
„ 3 „	1,355,868 „	= 54	„
„ 4 „	596,313 „	= 24	„
	Ogółem 25,346,277 M.		

Dochód wynosi:

na klasę 1:	1200,000,000 M.	= 472	na tysiąc
„ 2:	3754,000,000 „	= 538	„
„ 3:	821.000,000 „	= 117	„
„ 4:	1206,000,000 „	= 173	„
	Ogółem 6981,000,000 M.		

W roku 1875 przypadało w przecięciu na głowę 9 marek dochodu mniéj niż teraz, gdyż przecięciowy dochód podług powyższego każdéj osoby wynosi 275 m.

Dochody wielkie co do liczby i wysokości się raczéj zmniejszyły, dochody w niższych warstwach téż żadnego plus nie okazują, pozorny

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 28.

Poniedziałek, 4 lutego 1878.

rost ogólnego dochodu powstał z pra-
szego oszacowania dochodów
dniéj.
yjąwszy nawet, że dochód osób w 3 i 4
a nisko taksowany, to przypuszczenie to
nie przesadzone wpłynie wprawdzie na
ść dochodu przecięciowego, jednak nic nie
w proporcyi, która wykazuje ludzi mien-
ubogich. Pomiędzy 1000 ludzi zwykle
8 żyje w rodzinie, która ma dochód nad
, a **922** osoby żyją w rodzinach, których
jest niżéj 1500 M. Rachując, że na
e potrzeb niezbędnych rodzina ma
1500 M. (co bardzo lekko rachowane),
s faktycznie w Prusiech żyje $92_{,2}$ pro-
walce o chleb powszedni, w biedzie,
$7_{,8}$ procent ludności lepiéj sytuowanych,
takich, którzy o samo wyżywienie troskać
potrzebują.
teraz zapytać pracujące klasy, ilu z nich
1500 M. dochodu rocznego! I to znów
ne liczby. Takie gospodarstwo narodowe,
systematycznie pracuje nad skupieniem
rękach kilku, a ogromny procent ludno-
tąca w nędzę, powinno ustąpić innemu
ciańskiemu bardziéj gospodarstwu. Zdrowe
tylko stósunki, gdzie dobrobyt rozlewa
kraju szerokiém korytem na bardzo
. O to starać się powinna ordynacya pro-
wa, prawo przeciw lichwie i cały sposób
kowania.
Reichstag zwołany będzie 6 lutego, że
y społeczne ważne przyjdą pod obrady, po-
e się z projektów ogłoszonych w dobrze
rmowanych gazetach. Ordynacya pro-
rowa ma uledz naprawie, a mianowicie
awie egzaminów uczni, czeladników, mi-
książeczki mają być zaprowadzone i sądy
rsłowe. Zasady jednakże wolności proce-
jeszcze nie chcą opuścić. Będzie zawsze
w moście. Rząd dobrze widzi, że napra-
eba w zgniłych stósunkach. Będzie więc
o święceniu niedzieli, o oddalaniu dzieci
fabrycznych, jako też i kobiet. W § 33
yi ma być ukrócenie w udzielaniu kon-
na zakładanie wyszynków wódki,
jako grzyby po deszczu rozrosły się po
zkach i rozpajają lud i przez to ubożeją
Ma być rewizya prawa lombardowe-
roku 1789 w połączeniu z wolnością pro-
wą, aby uciąć łeb hydrze lichwiarskiéj,
zdziera 5—8 fenygów od marki na mie-
to jest 60—96 procent rocznie!! przez
obieganie prawa. Były przypadki, że
li żydzi lombardowi t. zw. Rückkaufshän-
200 procent. Jeśli tu reichstag wkro-
lowodni, że zasada nieograniczonéj wolno-
procederze słusznie na przyganę zasłu-
Ale kto krajowi wróci wszystkie następ-
jakie wypłynęły z tych eksperymentów in
vili?

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Radzcę sądu apelacyjnego, go radzcę sprawiedliwości Schraeder w Kwidzy- emerytowano na jego własny wniosek.

* **Przypominamy** członkom Tow. Przemysłowego, dzisiaj o godzinie 8 wieczorem będzie miał wykład akób Stanowski.

* **Wydział Lekarski** Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie ebranie w czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczo- Dr. St. Jerzykowski, sekretarz.

* **Sp. hr. Garczyński** pozostawił, jak to czytelnikom ym już jest wiadomo, znaczny legat na założenie aka- mii rycerskiéj polskiéj dla W. Ks. Poznańskiego, ufając, rząd pruski i nadal przestrzegać będzie obietnicę daną kom przez zmarłego króla Fryderyka Wilhelma III. atencie, którym objął Księstwo nasze w swe posiada- Niestety od czasu śmierci szlachetnego legataryusza i bardzo wiele się zmieniło na niekorzyść naszéj łości. Znaczna suma, legowana przez śp. Garczyń- go, pozostawała przez kilkadziesiąt lat bez użytku, ważać rząd woli szlachetnego testatora zadość uczynić chciał. Dopiero mniéj więcéj przed rokiem postano- on w miejsce akademii rycerskiéj utworzyć zakład, órymby osoby obojga płci, z wyższych stanów pocho- e a pozbawione funduszów do utrzymania, przytułek eźć mogły. Celem tym komisya, zawiadująca legatem Garczyńskiego, a składająca się, krom jednego jedy- Polaka, z samych Niemców, nabyła klasztor wydalo- Pań Serca Jezusowego na Wildzie. Przyjęła ona otąd kilkunastu pensyonarzy do tego zakładu udzie- im pomieszkanio, opał, światło i wszelkie wygody, naznaczając wszelako ani złamanego szeląga na wyży- nie. Zdaniem naszém, podobne urządzenie bynajmniéj odpowiada wytkniętemu celowi. Jeżeli bowiem fun- sp. Garczyńskiego obróconym już został na podobne ysko dla podupadłym na majątku osób z wyższych nów, toćby im wypadało dać całkowite utrzymanie. by bowiem, posiadające jeszcze jakieś fundusze, przy- ska tego nie potrzebują, a znów osoby, pozbawione lkich dochodów, jakimże sposobem w zakładzie owym żyć będą mogły? Komisya, zakład ten urządzająca, winna już z naturalnych względów dla testatora, posta- na cele zakładu Polaka, boć fundusz ten jest polski, niast tego jednakże sprowadziła ona Niemca aż z Zgo- lic na posadę dyrektora a kiedy tenże umarł, poruczyła emu Niemcowi zastępstwo. Lekarz, przy zakładzie usta- wiony, nie mówi słowa po polsku, a przecież leczyć bę- e musiał osoby, które językiem niemieckim nie władają. podobne urządzenie odpowiada celowi, pozostawiamy liczności do osądzenia. Z naszéj strony wynurzamy zieję, że komisya, zajmująca się wykonaniem ostatniéj i ś. p. Garczyńskiego, przekona się rychło sama, iż jéj porządzenia co tychczasowe zmienione być powinny, je- osiągnięty ma być cel, jaki sobie wytknęła.

* **Losowanie** IV. klasy 157 królewsko-pruskiéj loteryi sowéj rozpocznie się w przyszły piątek, dnia 8 b. m.

* **Naczelny prezes p. Günther** dawał onegdaj wielki bal, w którym udział brali głównie pruscy dygnitarze tutejsi tak wojskowi jak i cywilni. Z Polaków nie znajdował się na balu tym nikt.

* **W sobotę** powstał około godziny 10 wieczorem w warsztacie koszykarskim, znajdującym się w budynkach Rosenberga, róg W. Garbar i placu Bernardyńskiego ogień. Z początku usiłowali mieszkańcy domu tego ogień ten przytłumić i dopiero po dwóch godzinach bezowocnéj pracy zarekwirowano miejską straż ogniową, która też niebawem w połączeniu z strażą ogniową Kratochwila pożar przygasiła. Na miejsce nieszczęścia przybył pomiędzy innymi i p. naczelny prezes. — W niedzielę zrana około $3^1/_2$ godziny, a zatém téj saméj nocy, zaalarmowano ponownie miasto. Tym razem wybuchł ogień na górze kamienicy p. A. Krzyżanowskiego, położonéj przy Tamie Garbarskiéj pod nr. 1. Po jednogodzinnéj pracy straży ogniowéj przytłumiono i tam ogień, który jednakże prawie cały dach zniszczył. — W ten sam dzień krótko przed południem wybuchł trzeci ogień. W jednym z domów przy ulicy Mokréj zapaliły się sadze. Rychła atoli pomoc zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się pożaru.

* **Kwalifikacyą** do jednorocznéj służby wojskowéj upoważnione są wydawać następujące wyższe zakłady naukowe w W. Ks. Poznańskiém. Gimnazya w Bydgoszczy, w Gnieźnie, Inowrocławiu, Krotoszynie, Lesznie, Międzyrzeczu, Nakle, Ostrowie, gimnazyum katolickie i protestanckie w Poznaniu; gimnazya w Rogoźnie, Pile, Śremie i Wągrówcu; szkoły realne w Bydgoszczy, Wschowie, Poznaniu i Rawiczu. Przy pomienionych zakładach naukowych wystarcza, do otrzymania w mowie będącego świadectwa, jeżeli uczeń z korzyścią rok jeden uczęszczał do klasy drugiéj. Nadto uprawnione jest progimnazyum w Trzemesznie uczniom z najwyższéj swéj klasy udzielać świadectw do jednorocznéj służby wojskowéj; — tak samo i pedagogium dr. Schwarzbacha w Ostrowie pod Wieleniem. W tym ostatnim jednakże zakładzie zawisłém jest udzielenie świadectwa do wojskowéj służby jednorocznéj od złożenia egzaminu przy opuszczaniu szkoły przed komisyą rządową.

* **Likwidatorowie** tutejszego upadłego niemieckiego „Vorschuss-Verein“, który, dzięki nierzetelności przełożonych jego pp. Gerstel i Felhmanna, około 120 tysięcy talarów długu pozostawił, ogłaszają obecnie w niemieckich gazetach, że do zaspokojenia wszystkich wierzycieli potrzebują jeszcze 5000 m., którą to sumę zebrać spodziewają się przez dobrowolną składkę.

* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od 27 stycznia do 2 lutego:

I) 25 nowonarodzonych dzieci (17 mniéj niż w poprzedzającym tygodniu) i to 12 płci męskiéj a 13 żeńskiéj, pomiędzy niemi 4 z nieprawego łoża.

II) 32 umarłych (11 mniéj niż w poprzedzającym tygodniu). Liczba zatém umarłych przewyższa liczbę urodzonych o 6. Z umarłych było 13 płci męskiéj a 18 żeńskiéj i znajdowało się pomiędzy nimi 8 dzieci niżéj roku i jedno dziecko, które nieżywo na świat przyszło.

III) 9 kontraktów małżeńskich, z tych 8 pomiędzy obu stronami katolickiemi a jeden pomiędzy starozakonnemi — Z urodzonych pochodziło 15 z rodziców katolickich, 7 z protestanckich, 3 z starozakonnych. — Z umarłych wyznawało 21 religią katolicką, 9 protestancką i 9 mojżeszową.

* **Tutejszy Landwehrverein** postanowił umundurować kompanią, składać się mającą z oficera, feldwebla, 4 podoficerów 36 szeregowców, którąby przy pogrzebach jego członków w mundurze występowała. Ponieważ jednakże kosztów umundurowania téj kompanii nie chciałby pokryć z znacznych funduszów, jakie już posiada, przeto postanowił na cel ten ogłosić składkę publiczną.

* **Na centralnym dworcu** kolei żelaznéj zapaliła się w piątek wieczorem smoła przy przelewaniu i spaliło jéj się mniéj więcéj beczka. Ogień ztąd powstały zdołano jednakże wkrótce przytłumić, tak że dalsza szkoda ztąd nie wynikła.

* **Z Kościańskiego.** Dnia 16 stycznia odbyło się w Gołębinie polowanie, na którém ubito 96 zajęcy i 3 lisy. Dnia zaś następnego w Jaszkowie, pow śremskim, również majętności hr. Emila Szołdrskiego. Strzelcy dali sobie słowo, że tylko do jeleni strzelać będą. Ubito jednego jelenia ważącego przeszło 3 centnary.

* **W samym powiecie bydgoskim** zmieniono podług wykazu urzędowego w kilku ostatnich latach następujące nazwy osad: Alexandrowo na Sandau, Białe jezioro na Weisensee, Biedaczkowo młyn na Müllershof, Bielawy na Bleichfelde, Czersk na Brahnau, Czyszkówko na Jaegershof, Czyszkówko folwark na Wihelmsthal, Czyszkówko kolonia na Kleinau, Dębinko na Eichenau, Dąbrowę W. na Elsendorf, Dąbrowę M. na Mittelwalde, Niemiecki Czersk na Grünbach, Drzewianowo na Neuholz, Gorzyskowo na Adlershorst, Jastrzębie na Falkenburg, Jeziory na Grünsee, Kapuścisko M. na Karlsdorf, Kadzionkę na Entenphuhl, Kotomierz na Klahrheim, Kozlak na Ludwigshof, Krąpiewo na Rohrbeck, Krówkę na Kuhbrück, M. Sitno na Wilhelmsort, Łazin na Kleinwalde, Marcelewo na Fichtenau, Mruczyn na Friedingen, Nową Dąbrowę na Neuheim, Ossowągórę na Hoheneiche, Otorowo na Otterau, Otorowo młyn na Wilhelms-Mühle, Pieski na Grünwalde, Piszczyn na Ludwigsfelde, Koronowo na Polnisch Crone, Koronowo (przedmieście) na Cronthal, Przyłęki ostr. na Grünwerder, Niemieckie Przyłubie na Graetz a. d. Weichsel, Przyłubie Polskie na Weichselthal Rożanna na Rosengrund, Rupienice na Schoendörf Szwederowo Stare na Schwedenhöhe, Szwederowo Nowe na Szwedenthal, Szwenderowo folwark na Schwedenhöher Vorwerk, Stefanowo na Rabenhorst, Trzementówko na Bergfeld, Trzebin na Hohenhausen, Trzcinicę na Schoenberg, Trzeciewiec (wieś) na Goldfest, Trzeciewiec (kolonią) na Goldmark, Ugodę na Frieddorf, Wilczak Wielki na Prinzenthal, Wilczak (kolonią) na Schleusenau, Wierzchucin szl. na Freidorf, Wierzchucin (wieś) na Hohenfelde, Wilcze na Birkhausen, Wudzynek na Lindau, Zamczysko na Thalheim. — Takie to spustoszenie zrobiła w jednym powiecie w przeciągu kilku lat mania germanizowania wszystkiego, co polskie, a przecież to niepotrafi zatrzeć faktu historycznego, iż te wszystkie dziś przechrzcone osady były od wieków i są po dziś dzień ziemią polską, przez Polaków przeważnie zamieszkałą, nie potrafią zmienić dziejów, które zawsze, dopóki jeden jeszcze sumienny historyk żyć będzie, opiewać muszą o tém, jakim sposobem Polskę spokojną najechano i ją rozćwiartowano i jak się z temi rozćwiartowanemi członkami odnośne rządy obchodziły i obchodzą.

W Wolsztynie umarł dnia 21 z. m. radzca tamtejszego sądu pow. p. Terbeck.

* **Przeciwko dyfteryt**is, téj zabójczéj chorobie, która już tyle ofiar wydarła z łona rodziu, ma wedle doświadczeń radzcy medycynalnego dr. Fiedler z Drezna, bardzo skutecznem być lekarstwem, mocne hiszpańskie albo portugalskie wino. Konające już dzieci, skoro napiły się portweinu, zaczęły się pocić gwałtownie, wskutek czego flegma ustami odchodziła.

* **Do Czasu piszą z Wiednia** 28 z. m.: „Sprawa biskupstwa krakowskiego w niepomyślném znajduje się stadyum. Minister wyznań i oświaty upiera się więcéj niż kiedykolwiek przy zniesieniu biskupstwa tarnowskiego, na co Rzym nigdy nie zezwoli i co sprzeczném jest tak z interesem Kościoła jak i kraju. Podobno Nuncyusz ma tę sprawę osobiście przedłożyć Najj. Panu.

* **We Lwowie** odbyła się we wtorek rewizya policyjna w sklepie M. Dymeta, który między innemi handluje przyborami kościelnemi. Szukano zaś u niego książek liturgicznych schizmatyckich, sprowadzanych z Rosyi i zabrano ich dwie skrzynie na téj zasadzie, że Dymet niema pozwolenia na handel księgarski. Ponieważ w Galicyi nie ma duchowieństwa schizmatyckiego, przeto na téj drodze kupieckiéj prowadzona była propaganda tak kościelna, jak polityczna, albowiem w księgach liturgicznych rosyjskich znajdują się modlitwy obowiązkowe za cara i rodzinę carską, którą może niejeden z apostołów prawosławia w Galicyi odmawia w kościele.

* **Dwa razy rozstrzelany a przecież żyje.** Dawniejszy rotmistrz w wojsku austryackiém, Jan Maciéj hr. N. N., wstąpił do wojska Karola Alberta, gdy ten wojnę Austryi wypowiedział. Miał on świetny udział w bitwach pod Pastrengo, Gioto, Rivoli, Somma-Campagna, odznaczył się przy zdobyciu Pizighetone i Peschiery, walczył dzielnie pod Nowarą, ale ranny dostał się do niewoli austryackiéj. Hrabiego N. N. uważano za zbiega wojskowego, oddano go pod sąd wojenny, który wyrokiem z 23 marca 1849 skazał go na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano następnego dnia zrana. Było 15 na śmierć skazanych i wszyscy byli razem związani. Na znak oficera padł strzał i wszyscy 15 padli twarzą na ziemię. Razem z nimi upadł i hr. N., pomimo iż nie czuł żadnego uderzenia; zdawało mu się, że kula wkrótce objawi swą obecność, ale zamiast uczuć jakie bóle, usłyszał kroki zbliżających się żołnierzy. Szli oni pod komendą sierżanta, aby rozstrzelanym, którzy dawali jeszcze znaki życia, dać ostatni strzał z miłosierdzia. Spostrzegli, że hr. N. jeszcze żyje, jeden z żołnierzy wystrzelił między jego uchem a karkiem. Dziwnym trafem kula nawet nie drasnęła ciała, a hr. N., ocuciwszy się z omdlenia, w jakie popadł po tym strzale, spostrzegł żołnierzy kopiących grób. Żywcem pogrzebanym zostać, to śmierć daleko sroższa od rozstrzelania; chcąc tego uniknąć hr. N., zawołał na żołnierzy, aby dokończyli swego dzieła. Kapral odpowiedział mu, że mieli rozkaz strzelania do niego tylko raz, nie zaś dwa razy, i o tym wypadku złożył raport oficerowi, ten pułkownikowi i sprawa znowu dostała się do sądu wojennego. Sąd ten po dojrzałéj rozwadze wydał taki wyrok: Zważywszy, że rotmistrz Jan Maciéj hr. N. został jako zbieg wojskowy ukaranym i rozstrzelanym, zważywszy, że tenże rotmistrz wytrzymał ogień oddziału, któremu egzekucyą wyroku powierzono, a prócz tego według przepisów otrzymał strzał z miłosierdzia, i tym sposobem wyrok na nim w zupełności wykonanym został, uznaje sąd, że skazany stósownie do wyroku z 23 kwietnia rozstrzelanym został, i bez względu na to, czy żyje lub nie, jest w obliczu prawa umarłym, a ludzkiéj sprawiedliwości nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak tylko ukorzyć się przed wolą Opatrzności. Hrabia Jan Maciéj N. żyje dotąd, cieszy się wyborném zdrowiem i zaraz po śmierci Wiktora Emanuela opowiadał ten wypadek, a feletonista wiedeńskiéj Tages-Presse oświadcza, że jest najzupełniéj prawdziwym, pomimo że brzmi wcale nieprawdopodobnie.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 5go lutego, Agaty p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 38. Zachód o godzinie 4 minut 51.

Długość dnia 9 godzin 13 minut.

Wypadki historyczne. 1189 Synod w Krakowie. — 1657 Uchwała sejmowa względem powiększenia wojska kwarcianego.

Z pod Mosiny. Dnia wczorajszego, t. j. 3 bm. o godz. 2 po południu, spełniono w boru sowinieckim okropne zabójstwo. W nieobecności borowego Sileckiego przybyło dwóch znajomych robotników, pytając się dwóch córek jego, czy jest ojciec w domu, a odebrawszy odpowiedź, że wyszedł do kolegi swego Sliwińskiego, udawali, że nie wierzą temu i szukali go w komorze, lecz nie znalazłszy go, zasiedli za stołem, postawili na nim flaszkę z napojem, którym także częstowali owe dziewczęta, lecz te nic nie chciały odebrać. Za to rozgniewał się jeden z nich i pochwycił starszą dziewczynkę, co widząc młodsza, stojąca przy drzwiach, wybiegła z domu a za nią drugi napastnik. Dziewczynka zdążyła uciec do psa uwiązanego, który ją cokolwiek zasłaniał; pomimo tego odebrała znaczne i niebezpieczne rany w głowę. Dziwném zrządzeniem Boga udało się jéj uwolnić z rąk złoczyńcy i pobiedz po ojca. Tymczasem zbrodniarze otworzyli skrzynkę, wybrali z niéj 240 tal. i uszli z niemi. — Ojciec, przybywszy z swym kolegą, zastał dziewczynkę starszą leżącą na ziemi z głową roztrzaskaną (zapewne łopatą, bo taką w izbie znaleziono), już nieżywą. Wkrótce przybyła policya z lekarzem, a wysłuchawszy zeznanie młodszéj dziewczynki, dowiedziała się o sprawcach. Schwycono mordercę starszéj, lecz nie znaleziono dotychczas drugiego, który niezawodnie uszedł z pieniędzmi.

(T. P.) **Z pod Ostrowa**, 31 stycznia. Od dawna już oczekiwałem jakiéj wzmianki z tutejszéj okolicy lub samego miasta Ostrowa w Kuryerze, ale jak nie słychać, tak nie słychać. A przecież i tu ludzie żyją, debatują, konferują, bawią się, lecz o tém świat prawie nic nie wie, tak jakbyśmy gdzieś po za krańcami kuli ziemskiéj lub gdzieś na księżycu się znajdowali. Być może, że i ztamtąd za pomocą nowych telefonów możnaby się było coś dowiedzieć, tu ztąd zgoła nic. Donoszę przeto o konferencyi powiatowéj nauczycieli, która pod przewodnictwem tutejszego inspektora p. dra Hippauf się odbyła i wspólną ucztą, niemniéj śpiewem niemieckim była uświetnioną. Po debatach i różnych instrukcyach, udzielonych przez pana inspektora nauczycielom, wzniesiono toast na cześć NPana, poczém jeden z katolickich nauczycieli Polaków, p. W. z O., postawił wniosek o wysłanie telegramu do ministra oświecenia p. Falka w Berlinie, który, rzecz prosta, przyjęto i po zebraniu składki na zapłacenie kosztów wysłano. Do biura telegraficznego pospieszył ochoczo laskonogi pedagog pan M., świadomy sztuki gimnastycznéj.

Jaka odpowiedź przyszła na telegram, nie wiem i pewnie też mało który z nauczycieli wie o niéj. Szkólnictwo więc u nas, a z niém i pp. nauczyciele do wysokiéj doszli kultury, — gdzieby kto był dawniéj słyszał o telegramach, toastach itp. rzeczach, wyprawianych przez nauczycieli? Szkoły ci, bracie, szkoły, jeszcze raz szkoły ci patrzeć, ale nie toastów i telegramów...

Pan inspektor, jak się zdaje, dosyć tu pp. nauczycieli bierze strykte, kontroluje, rewiduje, nawet grzywnami karze — ale cóż ma robić, kiedy sami do tego dążą i bicz na swe grzbiety kręcą.

Teraz zwrócić mi się wypada do zabaw w tutejszém mieście. Bawi tu od kilku tygodni pan Bolesław Chrzanowski, baletnik, reżyser, komik itd., w jednéj osobie wszystko, który uprzyjemnia nam czas rozmaitemi rozrywkami, ale biedaczysko został podobno okradzionym, a mianowicie skradziono mu wiele kostyumów, dekoracyi itp. rzeczy. — I amatorzy tutejsi nie lenią się, dali kilka przedstawień, które, można powiedzieć, świetnie wypadły, trzeba tylko, aby publiczność więcéj miała zamiłowania do sztuki narodowéj.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Wydawnictwo jubileuszowe powieści J. I. Kraszewskiego**, jest już zupełnie uorganizowane. Tom pierwszy, którego druk w tych dniach będzie ukończony, obejmie: Rzym za Nerona oraz Pamiętnik Mroczka, dwie prace nader rozmaite co do osnowy i tonu, ale tém sobie pokrewne, że z oryginalnéj formy i filigranowego wykończenia należą do najcelniejszych utworów Kraszewskiego. Rzym za Nerona, to niby żywe rozdziały Tacyta, przelane w formę listów niby w kształt dzwonu strojnego cyzelunkiem najznakomitszego rylca. Głęboka znajomość ducha czasu najpodlejszego w dziejach, siła idei ożywiającéj chrześciaństwo i mającéj odrodzić Europę, zwięzłość prawdziwie rzymska w wypowiadaniu myśli, jaśniejąca szczególniéj w listach Juliusza Flawiusza wypełniających większą połowę książki, styl nawet, nieupstrzony archaistycznemi wyrazy i zwroty, ale w doborze samych wyrazów i w składni łudzący pozorami rzeczywistego tłómaczenia z łaciny, wszystko to zlewa się w całość harmonijną, nadobną i podnoszącą serce. Jedyny to może u nas przykład pracy, w któréj niemal do przesady drobnostkowa znajomość archeologii klasycznéj i katakumbowéj, nie więzi polotu wyobraźni, nie koślawi myśli i nie odejmuje utworowi artystycznemu owéj niezwiędłéj świeżości, bez któréj nie ma dzieła sztuki. Drugie dzieło: Pamiętnik Mroczka, to znów świat całkiem inny — świat niby żywcem wyskakujący z kart niezrównanych pamiętników JMPana Jana Chryzostoma na Gosławicach Paska, o którego czasy potrąca, do którego znajomości i kolligacyi się przymawia. Dobroduszność robiąca wielkie rzeczy z małych a wielkie wystawiająca zwykłemi, gadatliwość łakomój starości, zbywająca kilku wierszami niedolę własnéj matki, a roztkliwiająca się na całéj stronicy nad niedolą koni zmuszonych po gołoledzi pędzić po obiecujący się spadek, mierzenie spraw krajowych piędzią własnego interesu, a własnych potrzebek skalą spraw stanu, — słowem znajdujemy tu świat sprzeciwieństwa z owymi pierwszymi chrześciany w poprzedniéj powieści. I złe i dobre, i postępki i mowa tak tu różne, że rozmyślne szukanie kontrastu nie zrobiłoby więcéj nad to, co zrobił tutaj prosty przypadek, kładąc obok dwa dzieła na podstawie obliczenia takiéj a takiéj ilości arkuszy. Druk tego tomu, jakeśmy rzekli, za kilka dni będzie ukończony, i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu można go będzie puścić w obieg publiczny.

* **Gwiazdy** wyszedł nr. 5 i zawiera: Obowiązki rodziców wobec dzisiejszego wychowania szkólnego pod względem nauki religii. (Dokończenie.) Zbolałym, (wiersz.) Pogadanki o literaturze polskiéj przez B. ks. Wł. Chotkowskiego. 2) Jan Kochanowski, (a. Zyciorys „W górę serca,“ (rycina do wiersza: „Zbolałym.“ — Sprawa Marpingska w sejmie pruskim. — Dwaj bracia, (powieść ciąg dalszy.) — Rozmaitości. — Kalendarz. — Dodatek z wiadomościami ze świata i z naszych stron. — Ogłoszenia.

* **Ziemianina** wyszedł Nr. 5 i zawiera: Porządek dzienny odbyć się mającego Walnego Zebrania Centr. Tow. Gosp. — Jaki gatunek trzody chlewnéj zaprowadzić należy, aby osięgnąć najwyższe korzyści, bądźto przez sprzedaż tuczu, bądź też przez sprzedaż dochówku? — O kolejach drugorzędnych (Ciąg dalszy.) — O sztucznéj mierzwie na łąki. — Korespondencya rólnicza: Z Wągrowieckiego. — Dział pytań i odpowiedzi: Odpowiedź p. M. R. na pytanie: „W sprawie najpraktyczniéjszego manežu do sieczkarni. — Jeszcze odpowiedź na pytanie: W sprawie utrzymywania nawozu pod bydłem lub wynoszenie go na gnojownią. — Tygodniowy przegląd gospodarczy: Rezultat tegorocznych żniw. — Taryfa jednofenygowa. — Ograniczenie jarmarków. — Sztuczne rybołówstwo. — Spieniężenie ziemniaków na wyroby fabryczne. — Wodnistość wytłoczyn z cukrowni „Kujawy.“ — Kanalizacya górnéj Noteci. — Bezprocentowe pożyczki. — Nowy sposób wyrobu masła. — Pomnożenie stacyi ogierów. — Grzyby na polu zwierzęcém i roślinném. — Walne Zebranie torfiarzy. — Nowa konstrukcya klapy do zamykania pieca. — Statystyka emigracyi. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zaraźliwe choroby inwentarza. — Ogłoszenia.

* **Wędrowca** wyszedł Nr. 56 i zawiera: Krwawy pomnik (z drzeworytem). — Karmelon, wspomnienie z pobytu we Włoszech przez Monnier, przekład L. Kaczyńskiéj. (Ciąg dalszy). — Pogadanki pedagogiczne, Adolfa Dygasińskiego. Przez pustynią do ruin Palmiry, z podróży p. Lidyi Paszkow. (dok.). — Baleary (z drzeworytem). — Podróż pułkownika Kosteńki w góry ałajskie, streścił Ludwik Dembowski (dok.). — Z nad granicy Bukowiny (dok.). — Towarzystwo tatrzańskie III. — Nowości krajowe i zagraniczne. — Nekrologia. — Dla nauki i rozrywki. — Zagadnienie matematyczne i rozwiązanie. — Korespondencya od redakcyi i ogłoszenia.

* **Bartnika Postopowego** wyszedł w Lwowie Nr. 3 i zawiera: Odezwa. — Walne Zgromadzenie Galic. Tow. pszczel. ogrodn. (Zimowla w stebniku a na toczku, ks. Bażański.) — S. Gryglewicz: Zasady pomologii (c. d.) — J. Kokurewicz: Jak zwalczyć biedę? — Ks. Paszkowski: Przyczynek do sposobu robienia uli słomianych. — Ruch stowarzyszeń. — Rozmaitości: (Pierniki Spasowskie). — Czasopisma pszczelnicze i ogrodnicze. — Spis gmin dla których Bartnik zapisany. — Ogłoszenie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 lutego.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Toboll z Piły, Hulewicz z żoną z Młodziejewic, Mgasiecki z Pakosławia, hr. Bniński z Chraplewa, hr. Poniński z Królestwa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Szołdrski z Modliszewka, Karczewski z Wyszakowa, Buchowski z Pomarzanek, Kokowski z Swinar, Mudrak z Morkowic, Jaensch z Staniszewa, Maj z Płaczek, Glabisz z Pamiątkowa, Golski z Szczodrzykowa, Koszczyński z Antoniewa, Pajkert z familią z Jerzykowa, Danielewski z familią z Torunia, Kazierowska z Obiezierza, Fanto z Wiednia, Rick z Brzeźna Polskiego, hr. Sosnowski z Ostrowa.

Dla abonentów Kuryera Pozn.

Dwa obrazy królowéj Jadwigi i króla Władysława Jagiełły w dużym formacie 48/62 centm podług Bacciarellego, wykonane w zakładzie artystycznym A. Dzwonkowskiego w Warszawie, których cena wynosi **12 marek**, obniżamy dla abonentów Kuryera Poznańskiego na **5 marek**. Obrazy te, pysznie wykonane, przyozdobić mogą niejedno pomieszkanie a cena tychże nadzwyczaj niska. Obrazy te rozsyłamy przy nadesłaniu należytości zwinięte w rolkę bez uszkodzenia. (49)

Ekspedycya Kuryera Pozn.

—, na styczeń —,—, styczeń-luty —,—, luty-marzen marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg, 3 lutego. Cesarz odbył dzisiaj przegląd pułku Viborgskiego i przemówił do zebranych jenerałów i oficerów jak następuje. Winszuję Panom zawieszenia broni, którego warunki są zadowalające. Zawdzięczamy je naszym dzielnym wojskom, które dowiodły, że dla nich nie masz nic niepodobnego. Atoli to jeszcze nie koniec. Musimy być w pogotowiu, aż do chwili, w któréj osiągniemy stały, Moskwy godny pokój, w czém niech nam Bóg dopomoże.

Wiedeń, 4 lutego. Wszystkie poranne pisma donoszą, że gabinet księcia Auersperga objął w niezmienionéj formie rządy.

Ateny, 3 lutego. Delyani zawiadomił tureckiego ambasadora Photiadesa, że Grecya nie zamierza Turcyi wypowiedzieć wojny, że pragnie tylko osoby, należące do narodowości greckiéj, bronić przed napadami Czerkiesów. Mimo zawarcia zawieszenia broni postanowiono, aby armia wkroczyła do Tesalii.

Paryż, 4 lutego. Journal des Débats donosi z Aleksandryi pod dniem wczorajszym, że zebrani na mityngu wierzyciele państwa protestowali bardzo energicznie przeciwko dekretowi rządu, dotyczącemu rewizyi położenia finansowego.

Mówiono bardzo gwałtownie przeciw Kedywowi i oskarżono go, że nie wykonuje wyroków trybunałów sądowych, chociaż posiada aż nadto dostateczne środki do zadość uczynienia swym zobowiązaniom. Petycya téj sprawy dotycząca ma być przedłożona wielkim mocarstwom.

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża:

pociąg mięszany	klasa 2	4 o 5	godz. 40	min.	rano
pociąg osobowy	- 1	4 o 11	- 2	-	przed połu
pociąg mięszany	- 2	4 o 6	- 21	-	po południ
pociąg osobowy	- 1	3 o 11	- 34	-	wieczorem

Z Pozn ania do Wrocławia

pociąg osobowy	klasa 1	4 o 4	- 52	-	rano
pociąg osobowy	- 1	4 o 10	- 47	-	przed połu
pociąg osobowy	- 1	4 o 4	- 4	-	po południ.
pociąg osobowy (do Leszna)	- 1	4 o 8	- 0	-	wieczorem

— * **Dokuczliwy** i uporczywy katar, — a nawet dychawica, daje się najczęściej zupełnie usunąć zażywaniem przy każdym obiedzie i wieczerzy od 2 do 3 kapsułek smołowych Guyot'a; o prędko doznanej uldze, nie ma co mówić. Często tamuje rozwinięcie się zdeklarowanych suchot, a czasem je goi, bo nie dopuszcza pęknięcia wrzodów, gruczołów, a tem samem prędzej przyprowadza cierpiącego do zdrowia, aniżeli się nawet spodziewać można. Tak rozpowszechnione i tanie lekarstwo, bo koszt dzienny nie przenosi 10—20 fen. a każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, dla swej szybkiej skuteczności, samo z siebie się poleca; uwalnia nadto od zażywania różnych ziół, pastylków, syropów itd.

Oryginalne kapsułki Guyot'a mają na etykietach nazwisko wynalazcy trzema kolorami wydrukowane, na co uważać należy, ażeby się uchronić od naśladowanych. Kapsułki te są do nabycia w Poznaniu w aptece Elsnera jako też u G. Weisego w Nakle. (1231)

GIEŁDA.

Poznań, dnia 4 lutego 1878.

Zyto, (za 20 ctr) — wypow. —ctr. cena wypow. **Okowita,** (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz 0,000 litr., cena wypowiedziana 48,20 na list. — grudz. —, styczeń —,— luty 48,10—48,40 marzec 48,60—48,70 kwiecień — maj —— kwiecień-maj 49,50—49,80 czerwiec 50,70—50,90 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47,80 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 4 lutego 1878.		TOWAR piękny		średni		pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	10	—	9	—	8	40
Zyto	= =	6	75	6	40	6	25
Jęczmień	= =	7	70	7	10	6	20
Owies stary	= =	7	50	6	50	6	20
Owies nowy	= =	—	—	—	—	—	—
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	60	1	50	1	40
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	5	20	5	10	5	—
Łubin niebieski	= =	4	70	4	60	4	50
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Berlin, dnia 4 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo	
Kwiecień-maj	204,50
Maj-czerwiec	206,50
Zyto stale	
Luty	143,50
Kwiecień-maj	144.50
Maj-czerwiec	143,50
Olej rzep. stale	
Kwiec.-maj	70,40
Maj-czerwiec	70,20
Okowita stale	
w miejscu	50.20
Luty	49.60
Kwiec.-maj	51,30
Maj-czerwiec	52 50
Owies	—,
Kwiec-maj	137,—
	—,—
Wypow. żyta	00
Wypow. okow.	70,000

Kapitały

Galicyany	106.—
Pr. pap. paúst.	92,75
Poz. 4% list. z.	94,60
Poz. list. ren.	95,50
Austr. los 1860	109.50
Włochy	75,90
Amerykany	98,90
Turki	9.—
7½% Rumuń.	25,50
Pol. lik. l. zast.	60,25
Rosyj. bknot.	224,40
Sreb. rnt. aust.	57 75
Aus. akc. kred.	399,
Koléj Państw	453,—
Lombardy	135,50

Szczecin, dnia 4 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

Pszenica niezm.		**Okowita** niezm.	
Wiosna	206.50	w miejscu	
Maj-czerwiec	208, -	Luty	
Zyto stale		Wiosna	
Wiosna	142,—	**Owies**	
Maj-czerwiec	142,- -	Wiosna	
Olej rzep. spok.		**Petroleum**	
Luty	71.50	Luty	
Kwiecień-maj	70 75		

Berlin, 4 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	19 25	L. z. ros. ziem.	
Prioritety	74 25	Pols. 5% listy z.	
Kol. Mind. koléj	89 90	Pozn. bank prow.	
Reńska. koléj	106 25	Kwilecki Potocki	
Górnoszląska	123 —	Pozn. sprit. akc.	
Austr. półn.-wsch. k.	191 50	Bank rzeszy n.	
Koléj Rudolfa	50 60	Diskont. udziały	
Austr. banknoty	171 75	Szląsk. stow. ban.	
Austr. renta złota.	6 91	Centralb. f. Indu.	
Ros. Ang. poż. 1871	86 —	Laurahütte zast.	
— poż, prem. 1866.	168 —	Pozn. 4% list.	
Węg. asyg. skar 9%	100 25	Pozn. renta	

Drukarnia
J. Leitgebra w Poznan
poleca
kalendar
na rok 1878:
KALENDARZ POZNAŃ
8° ozdobiony rycinami, 1 Mrk.
ŚCIENNY KALENDARZ POZNAŃ
naklejony na tekturę 50 fen.
KALENDARZYK KIESZONK
32° 32 str. 20 fen.

Dnia dzisiejszego o godzinie 2giéj z południa zasnęła w Panu opatrzona śś. Sakramentami nasza najdroższa matka
Maryanna z Klawińskich Hebanowska
przeżywszy lat 82. (156)
Eksportacya zwłok do kościoła w środę o godzinie 5téj wieczorem, pogrzeb nazajutrz z rana.
Lwówek, dnia 3 lutego 1778.
Dzieci.

Dnia 2 o godz. 6 wiecz. zakończyła najdroższa żona moja
Anna ur. Radke
po krótkich cierpieniach żywot doczesny.
Eksportacya odbędzie się dnia 4 o godz. 2 z południa. Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu dnia 5 o godz. 9.
W smutku pogrążony
Józef Cilski.
Trzygóry pod Ryczywołem. (154)

Walne zebranie
Kasy oszczędności i pożyczek Tow. Rzemieślniczego pod opieką św. Józefa w Środzie, Zap. Spółki,
odbędzie się dnia **17 lutego rb.** o godz. 3 po poł. w lokalu Towarzystwa. (159)
Porządek dzienny:
1. Czynności objęte § 35 ustaw.
2. Wybór komisyi do uchwalenia regulaminu rewizyjnego dla komisyi superrewizyjnéj. [159]
Rada Nadzorcza.
Środa, 3 lutego 1878.

AUKCYA.
Z polecenia tutajszego król. Sądu Powiatowego będę sprzedawał publicznie więcéj dającemu za gotówkę w **środę, dnia 13 lutego** rb. i dni następnych z rana od godziny 10 na nieruchomości przy ulicy **św. Marcina Nr. 24** pozostałości z masy konkursowéj do fabryki pieców E. Wagnera należącéj, a mianowicie materyał surowy narzędzia i wyroby, również wielkie zasoby ślamowanéj i surowéj gliny. machiny do ślamowania gliny i do młynka do glazurowania, pumpy etc. szmelc, glazurę, ołów, cynę, formy każdego rodzaju itd., gotowe eleganckie piece, kominy, kachle wszelkiego gatunku, gzymsy, freski, medaljony, nagłówki itd., partyę polnych kamieni, deski, tarcice, stare żelazo itd. (163)
Manheimer
król. kom. aukcyjny.

w Wrocławiu Taschenst. 16 — **Powszechna ekspedycya ogłoszeń** do wszystkich czasopism na kuli ziemskiéj. — w Wrocławiu Taschenst. 16
przyjmuje polecenia i komisa wszelkiego rodzaju, incasso, — pośredniczy w sprzedaży dóbr i domów i w tychże administrowaniu, w lokowaniu pewnem kapitałów, w umieszczaniu urzędników gospodarczych i leśnych. — Na życzenie korespondencya polska.
Adres: Allgemeine Annoncen-Expedition. Taschenstr. 16.
Dyrekcya
Powszechnéj Ekspedycyi Ogłoszeń
F. Haertel
w Wrocławiu, Taschenstrasse Nr. 16.

Dnia 7 lutego rb. o godz. 3 po południu odbędzie się w **Żninie** w lokalu p. Siuchnińskiego [157]
Walne Zgromadzenie
Banku Ludowego w Żninie Spółki Zap.,
na które członków zaprasza
Zarząd.

Zebranie rólnicze
pow. śremskiego
odbędzie się w czwartek **7 lutego** w hotelu p. **Kadzidłowskiego** w **Śremie** o 11téj z południa.
Dla ważnych narad o liczny udział prosi [161]
ZARZĄD.

SULTANIA
skład
cygar i cygaret
Wilhelmowska ul. 18
poleca najnowsze gatunki cygaret (165)
Kwilecki 100 po 6 M.
Aïda — — 5 —
Fatinitza — — 2 —
i wszelkie gatunki Sulimy, Wellera, Przedeckiego, Pelikana i Orient, jako też cygara importowane i krajowe 100 od 3—50 M.

W skutek wielkich zakupów okolicznościowych mogę następujące **9 przedmiotów**, które dawniéj **20 marek** kosztowały, sprzedawać za (153)
tylko 10 marek:
prima **parasol z wełnianego atłasu**, modny **kapelusz pilśniowy**, towar wyborny, szary lub czarny, sztywny lub miękki, piękny **ślips mech.**, 3 piękne **ślipse** do kołnierzyków zawijających się, parę **szelek** z zamkiem pantetowanym, elegancką **cygarniczkę**, eleganckie **portemonnais.**
S. NEUMANN, Stary Rynek 67.
P. S. Zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najakuratniéj, za zaliczką. Równocześnie proszę zawsze dodać miarę głowy.

Niniejszem donoszę najuprzejmiéj, że z dniem 1 lutego r. b.
skład fryzyerski
istniejący dotąd pod firmą:
J. CASPARI
przez lat 43, znajdujący się w hotelu p. Myliusa, **na własność przejąłem** i daléj pod własną firmą prowadzić będę.
Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności
uniżony
R. Wittig.

W całkowitém przeświadczeniu
poleca się **każdemu choremu** dr. Airy metodę leczenia, która w tysiącznych razach okazała się skuteczną. Ktoby **chciał się** bliższych szczegółów dowiedzieć, odbierze na frankowane żądanie z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku, licznemi pouczającemi opisami chorób opatrzony „wyciąg" z **ilustrowanego** dzieła „Dr. **Airy**, metoda naturalnego leczenia **(setne wydanie Jubileuszowe)**" franco. (2101)

Ważne dla cierpiąc. na ból zębów!
Antiodontalgina
J. W. Beck
Krople te usuwają niechybnie każdy ból zębów, jako też fluksye, zapobiegając przytém dalszemu psuciu zębów Flak. osobno 1 mrk.. w pudełeczku nr. I i II 1 mrk. 50 fen.
CAMPHON,
Balzam ten usuwa głuchotą, która nie pochodzi od urodzenia, jako też strzykania, szum i ciecz nieprzyjemną wypływającą z ucha Flak. 1 mrk
Balzam przeciw reumatyzmowi
Jedyny środek przynoszący ulgę cierpiącym na reumatyzm, podagrę i puchlinę. Flak. dostać można w aptece Elsnera i J. Sobeckiego w Poznaniu, w Wrocławiuu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauer Str. 24/25 i B. Fiebag ul. Fryderykowska 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Głacu u H. Friedemann, w Krotoszynie u P. Kuschke w Środzie u Radziejewskiego. (217)

Dery na konie,
Dery do spania,
Dery do wozów,
Dery do podróży,
Dery na sanki,
Wojlaki,
Koce węgierskie,
Miechy gotowe
w każdym gatunku
poleca jak najtaniéj (2200)
S. Kantorowicz
Rynek 68, róg Nowéj ul.

Przy inwenturze odłożone materye na suknie, chustki na okrycia, reszty płótna na pościel, firanki niciane polecam po znacznie zniżonych i uderzająco tanich cenach (139)
Falk Karpen
Stary Rynek 87.

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych
St. Ofierskiego Rynek 16
poleca szanownéj publiczności do zaprowadzania **wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów** we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług wszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zam uskuteczniają się pod gwarancyą natychmiast.

Prawdziwą chińską
herbatę czarną
funt po 3, 4 i 5 marek
oraz i wyborowe (1549
prusze czarne
funt po 2 marki tegorocznego zbioru poleca
M. Dziegiecki
w Kościanie.

Dobra! Dobra!
wszelkiéj wielkości, począwszy od 100 hektarów do 5000 hekt. i większéj objętości, poszukuję w celu zakupienia z polecenia zamiejscowych kupców, posiadających gotowe kapitały. Upraszam więc Panów właścicieli, którzy mają chęć swe włości sprzedać, aby się do mnie jak najprędzéj i w zaufaniu raczyli zgłosić. (166)
Agent dóbr
Izydor Licht
w Poznaniu, Teatralna ul. 3.

Z dniem 1 kwietnia r. b. zawakuje tutejsza posada
organisty.
Reflektanci zechcą się zgłosić przy dołączeniu świadectw najpóźniéj o dnia 15 bm. do podpisanego.
Miejska Górka [Goerchen] dnia 2 lutego 1878. (155
Funke
Przewodniczący Dozoru Kościelnego.

Krawcy na surduty
dobrze wprawni w szyciu czarnych surdutów znajdą natychmiast zatrudnienie u (167]
M. Graupé
plac Wilhelmowski 18.

Ucznia
potrzebuję cukiernia (141)
F. Rudzkiego.

Płynny Kléj kryszt
do bezpośredniego użycia w mnym przy sklejaniu **porcela drzewa, papieru, tektury** niezbędny w kantorach i stwach domowych za butelk fen. u
J. Basc
w Poznaniu Ryne

Angiel. języka i liter
udziela pod bardzo korzyst runkami, osobom pojedyń też klasom, w domu i po
Miss Ache
113) Wilhelmowski pl

Bibliotek
po zmarłym księdzu pro Wittanie jest tanio do na probostwie w **Solcu,** kolejowa **Sulencin.**

Zawiadom eni
Po nagłéj śmierci S. porta z Tarnowa, objąłem Firmę:
Grotefendt & B
z Racibor
o czem zawiadamiając, p się dalszym łaskawym wz Szanownych moich Odbio Protektorów.
Poeta zawsze do podróży Puszcza się na nowe tory,
Nową Firmę ma,
Smaczne winko da.
Po ukończeniu roku st
A rozpoczęciu roku no
Przezacni księża!—panowie
Składam Wam powinszow
Byście długo żyli —
I szczęśliwi byli —
Jako wolnéj Polski dzieci
Niech Wam gwiazda szcz
Choć uderza grom po g
Stójmy mężnie na wyłom
Gdzie zatknięte trzy szt
Miłości — Nadziei — Wi
Bo tych cnót taka potęga,
Że ich przemoc nie dosięg
Silni jednością —
Rozgrzani miłością —
Z nadzieją i wiarą w B
Zwyciężymy wroga
I Ojczyzna zmartychwsta
Co daj Boże! niech się
Am
K. Chmielewski
Wierszokleta Piernikarski
Nie królewski — nie cesa

Nakładem i czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu